

SŁOWO

WILNO, Środa 11 listopada 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy. BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”. BARANOWICZE — ul. Szepiłyckiej — A. Laszuk. DĄBROWICA (Połesie) — Księgarnia K. Malinowskiego. BUKSZTY — Bufet Kolejowy. GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow. GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”. HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński. IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński. KLECK — Sklep „jedność”. LIDA — ul. Siwalska 13 — S. Mateski. MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego. NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego. OSZMIANA — Księgarnia T-wa „Ruch”. PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski. POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej. STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”. SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13. ST. SWIECIANY — M. Lewin—Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja. WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski. WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. w numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Ka dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Ekscesy antysemityczne w Wilnie

PRZEBIEG ZAJŚĆ W DNIU WCZORAJSZYM

FILOZOFIA NA TROTUARZE.

Zaczęło się to „bicie żydów” w Berlinie na Kurfuerstendamm w barach, kawiarniach za koktajlami i brzęk tłuczonego szkła mieszał się z nie-mieckim „prosi” i wrzaskami poturbowanych — na tej ulicy tak umalowanej na czerwono i błękitno rękami neonu, że cała robi wrażenie prostytutki. Z asfaltu Kurfuerstendamm dreszcz ten zabiegł aż po białe polskie czapki studenckie. Bito żydów w Uniwersytecie Jagiellońskim, bito w Warszawie, a od wczoraj bije się ich w Wilnie. Wpływ i autoritet ciała profesorskiego na ogarniętą tym dreszczem młodzież okazał się równy zeru.

Pisząc o tych wypadkach, w czasie tych wypadków trzeba powiedzieć: spokojnie i bez przesady. Ekscesy z bicciem nie są „hańbą Polski” — jak wołają niektórzy, bo oto widzieliśmy, że w tym roku zaczęły się na Kurfuerstendamm, a nie chcemy obciążać tego artykułu długim szeregiem krajów gdzie podobne ekscesy miały miejsce, lub mają miejsce. Jeśli ktoś zawoła, że to „odruch średniowiecza” to niewątpliwie będzie miał rację, tylko popelnijmy tu naukową dygresję i powiedzmy, że nie znaczy to, aby wyraz „średniowiecze” miał zawsze oznaczać kategorię ujemną. Jest to epoka duchowania, choć pa-liło się wtedy czarownice i heretyków na stosie z zapalem, z radością, — nieomal na wesoło. Są to te „dzwiny sprzeczności natury człowieczej, które są jednak realnością, jak ta że myśli-wi, a więc ludzie uprawiający z rozko-szą mord niewinnych stworzeń należą przeważnie do ludzi o gołęmbi uspo-sobieniu. A więc nie znaczy to jesz-cze, aby z tej młodzieży, która wy-bija szyby najsolidniejszym, najlojal-niejszym i najbardziej obywatelsko nastrojonym firmom żydowskim — przynosząc tym niesłychaną krzywdę poziomowi i obyczajom naszego ży-cia — nie powyrzastali ludzie przy-zwoici. Są sprzeczności w naturze ludzkiej, są instynkty które czasami szukają sobie ujścia w kierunku o-brzydliwej formie a nie mniej bójką na pięści, na laski jest su-rogatem przeżyć wojennych, to zna-czy tęsknoty, które tak jak tęsknota do miłości, związana jest z naturą każdego zdrowego, każdego cokolwiek wartego człowieka.

Wypaliwszy te filozoficzne „tout comprendre...” pod adresem awanturu-jącej się wczoraj „całkiem zupełnie niegodnie” naszej młodzieży akade-mickiej (o żydowskiej powiemy póź-niej) przejdźmy teraz do aktu oskar-żenia. Otóż sama sprawa trupów, bu-dzi w nas, jako w ludziach szanują-cych każdą religię, pewien odruch nie-chęci, a te dyskusje o żydowskich nowo-rodkach i żydowskich niemowlętach w formalnie, czy zwłoki tego a tego trupka żydowskiego mają dostateczną ilość lat, aby go jako wkład żydów do prosektorium przyjąć. Są to wszy-stko rzeczy, które powinny być przy-krę, które stanowią to co jest intym-ne, wstydlive w naucz i jak każ-da rzecz intymna a przykra nieprzy-jemne robi wrażenie, gdy się o niej wrzeszczy, a zwłaszcza wtedy, gdy się w końcu końców dowiadujemy, że mimo swoich wierzeń religijnych, szpi-tale żydowskie dostateczną ilość zwłok na użytek prosektorium dostarczyły. Wątpię czyby Gołtryd de Bouillon, — o ile wczorajsi pogromcy niewiernych wiedzą kto był ten pan — wypisał ha-sło trupów i trupków żydowskich na swoim sztandarze gdy jechał na wy-prawę krzyżową. Ponieważ jednak nie-jestem ani kucharką zapisaną do św. Zyty, ani redaktorem „Głosu Narodu” więc nie wiem czy jestem dostatecz-nie miarodajną osobą do zabierania głosu na temat co jest wzniosłe, a co nie wzniosłe.

NARODOWA DEMOKRACJA A ŻŁOBY Z NIEMIERZA Narodowa Demokracja chce pod płaszczyk swej ideologii wciąć te kawałki szkła, które leżą z okien. Wszystkie wskazuje na to, że endecja rozumuje w sposób następujący: „Centrolewo nie udało się w zeszłym roku w dniu 14 września zrobić solidnych rozruchów

antyrządowych. Kto wie, czy nam się to nie uda za pomocą antysemityzmu, uprzednio pochowawczy tych z nas, którzy do żydowskiego plemienia należą”. To rozumowanie doprowadziło już do tego, że żyby wileńskie z Po-plaw, Lipówki okolic Markuś i aż z pod samego Niemierza, specjalnie na tą uroczystość przybyłe do-bierały się do szeregu sklepów na Wileńskiej i Wielkiej. Całe to rozu-mowanie endeków jest tepe od począt-ku do końca. Na awanturach antysemit-ckich straci endecja podwójnie, straci wśród akademików, straci wśród star-szego społeczeństwa. Straci wśród za-palców, straci wśród ludzi rozsąd-niejszych. Oczywiście przecież, że en-decy nie będą mogli dotrzeć kroku awanturnikom, że prof. Komarnicki na-przykład, poseł wileński na Sejm, nie tylko nie ukradnie kaloszy na Wileń-skiej, a szaliku na szyję na Wielkiej z obrabowywanego przez żydów sklepu, lecz nawet nie będzie stawiał samych niedostatecznych kandydatom — żydom na egzaminach, idąc za hasłem „odży-dzania” Uniwersytetu. Społeczeństwo akademickie ogarnie do endecji wła-snie wskutek tych awantur, zaś, nie-chęć i niesmak. To samo tylko jeszcze silniej wśród starszego społeczeństwa.

ŻYDZI. Byliśmy, dziennikarze wileńscy, za pro-szeni wczoraj przez p. wojewodę Beckowicza na konferencję w spra-wie zajść. Zabrał głos prezes syndyka tu dziennikarzy żydowskich, muszę przyznać, że dosyć beczelny. Powie-dział dostownie: „wiadome jest, że roz-ruchy uliczne są tylko tam, gdzie ich rząd chce, chyba, że rząd jest sta-by, czego o obecnym rządzie polskim powiedzieć nie można”, innymi słowy — p. prezes żydowskiego syndykatu zarzucił rządowi polskiemu obzwydli-we przestępstwo. Szkoda, iż wojewo-da Beckowicz odrzucił aroganta za drzwie nie wyprosił.

POLICJA A WOJEWODA Czy policja wileńska może napisać w komunikacie, iż stłumiła rozruch w zarodku — chyba nie. Nie znamy się na technice policyjnej w chwilach tłumienia rozruchów masowych i dlatego nie osmielamy się sądzić, czy wczoraj-sza wileńska strategia policyjna stała na wysokości zadania. Czy nie należa-ło np. nakazać sklepom zamykanie okiennic z chwilą, gdy tłum, który poli-cję roztracał (widzieliśmy to na własne oczy, koło św. Jana) zbliżał się do danej ulicy. Sądzę, że te same wątpliwo-ści miał wojewoda, gdyż podczas krótko-go swego przemówienia na konfe-rencji dwa razy powracał do oświadczenia, że będzie „ostro reagował na niedostęstwo władzy”, albo też, że będzie szukał „niedociągnięć podwład-nych mu władz”.

ENDECIJA, KRYMINALIŚCI, KOMUNISCI Endecja na całej tej hecy politycz-nie, nie zarobi, lecz straci. Nato-miast kto wie, czy nie zechcą z kry-minaliści. Dlatego jesteśmy za jaknaj-większą przed niczem nie cofającą się energią, przy tłumieniu rozruchów, gdy by miały być dzisiaj powtórzone. Wszystkim poszkodowanym należy się oczywiście pomoc ze strony społeczeń-stwa i państwa. Cat.

Do Studentów Uniwersytetu Stefana Batorego Jako starsi koleldzy zwracamy się do Was z apelem. Hańba okrywa naszą starą, tak drogą wszystkim uczelnię, ten, kto bierze udział w zajęciach z ostatnich dni. Koleldzy! Są wszystkie dane ku temu, że wśród Was działa komunistyczna prowa-ka. Rozruchy wznicił jacyś nieznaní nikomu bliżej przynajmniej z Warszawy osobnicy, noszący czapki Uniwersytetu Warszawskiego. Są to prowokatorzy,

NA DZIEDZINIE PIOTRA SKARGI

Już od rana na dziedzinie Piotra Skargi przybyły grupy młodzieży akademickiej, która w myśl powziętej w poniedziałek endeckiej rezolucji wiecowej, nie dopuszczała żydów do U. S. B. Poza drobnymi starciami z żydami, którzy wyparli z podwórka zgromadzili się koło kościoła św. Jana doszło do zajść z grupą młodzieży przeciwnej usuwaniu żydów. W tym czasie do zgromadzonej studen-tów wyszedł J. M. Rektor Januskiewicz wzy-wając jeszcze raz do spokoju. Tymczasem studenci żydzi uformowali pochód kierując się w stronę swego lokalu w domu Kregla przy ul. Ludwiskiej. Zgromadzeni zaś studenci-chrześcijań-cie udali się również pochodem do gmachu Śnia-deckich przy ulicy Słowackiego by usunąć żydów z zakładu chemii.

TRAGICZNE ZAJŚCIE

Obecni w zakładzie żydzi widząc zbliża-jących się studentów zaczęli uciekać okna-mi kierując się w stronę rynku drzewnego, alarmując woźniców i tragarzy żydowskich i wzywając ich na pomoc. Momentalnie koło gmachu Śniadeckich brała się cała dzielnica żydowska obrzucając studentów kamieniami. Policja czyniła wszelkie wysiłki, by roz-dzielić walczące na laski i pięście obie grupy co w rezultacie jej się udało. W czasie zajść przed gmachem otrzymał ciężki cios kamieniem student pierwszego roku prawa 21letni Stanisław Waclawski, ro-dem z Sanoka (Małopolska). Koleldzy, widząc jego stan, wezwali do-rodzki, by odwieźć ranego do szpitala.

Wacławski po ułokowaniu go na oddziale chirurgicznym szpitala św. Jakóba, mimo za-biegów lekarskich, w niespełna godzinę po-tem, nie odzyskując przytomności — zmarł.

ZAWIESZENIE WYKŁADÓW I ĆWICZEŃ

w Uniwersytecie Stefana Batorego Z powodu zakłócenia w po-niedziałek i wtorek normalnego toku wykładow i blegu prac w zakładach uniwersyteckich, Senat na nadzwyczajnym posiedzeniu

Do ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej

Przejdym Stowarzyszenia Bratnia Pomo-c Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. zaalarmowane zaszlemi wypadkami napa-dów i morderstw dokonanych na studentach Polakach przez młodzież i szumowiny żydow-skie, zgłosiło się do Pana Wojewody, przed stawiając wytworzoną sytuację. Przejdym Bratniej Pomocy chcieli się upewnić, czy fakty tak głęboko oburzające polską młodzież akademicką są Panu Woje-wodzie znane, czy sprawcy zostaną ukarani, a bezpieczeństwo młodzieży akademickiej zostanie zapewnione. Pan wojewoda w odpowiedzi zaznaczył, iż o wszystkich wypadkach wie. Dochodzie-nia w sprawie ciężkich uszkodzeń i morderstw prowadzi prokurator w ścisłej łącz-ności z panem wojewodą. Sprawcy zostaną oddani pod Sąd Do-radny. Akcje zapewniającą bezpieczeństwo Młodzieży Akademickiej prowadzi bezpośrednio pan wojewoda i użyje wszelkich środków, by do dalszych ekscesów nie dopuścić. Jakikolwiek akty odwetu ze strony mło-dzieży akademickiej pan wojewoda będzie musiał uważać za wyraz braku zaufania wo-bec Państwa i władz bezpieczeństwa.

W obliczu powagi śmierci, wszelka akcja będzie tylko źródłem dalszych krwawych wy-padków i umożliwi szumowinom i wywrot-owym żywiołom komunistycznym wykorzy-stywanie sytuacji na swoją korzyść. Wobec powyższego pan wojewoda o-strzegł, iż wszelkie wystąpienia przeciwko porządkowi i bezpieczeństwu z jakiegokolwiek strony wyjdą, będą podlegały sądownictwu doradczemu. Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Aka-demickiej U. S. B. potępia w sposób najbar-dziej kategoryczny morderstwa dokonane na osobach akademików polskich przez młodzież i szumowiny żydowskie i ostrzega młodzież i społeczeństwo żydowskie przed fatalnymi następstwami, jakie wyniknąć mogą w wy-padku, jeżeli podobne ekscesy się powtórzą.

Do Studentów Uniwersytetu Stefana Batorego

Koleldzy! Nie dajcie się wciągnąć na lep hasłom ogłoszonym przez tych ludzi i przez nich rozgłoszowanych. Już padły pierwsze trupy. Wzywamy Was do spokoju! Elementem przestępstw tak z pośród wystopowców warszawskich, jak i z pośród miejscowych komunistów zajmują się władze. Spokojni, spokojni i jeszcze raz spokojni! Klub Włóczgów Seniorów w Wilnie.

Podstępne poranienie Waclawskiego i udział postronnych w zatargu ścisłe akademickim, wywołano wśród studentów niesłychane wzburzenie, które wyraziło się w pobiciu pięciu żydów, opatrzonych następnie w pobliskiej aptece.

WYBIECIE SZYB W STOW. STUDENTÓW - ŻYDÓW

Po zajęciach na Słowackiego zebrani studenci udali się przed gmach Kregla na ul. Ludwiskiej. W ślad za pochodem posu-wała się policja pod kierownictwem kom. Matysewicza. Lokal studentów-żydów był w poniedziałek miejscem zbiorek bojówkarskiej młodzieży żydowskiej. To było powodem demonstracji przed budynkiem. W chwili, gdy pochód wychodził z ul. św. Ignacego na Ludwiską, policja konna otoczyła gmach i przez to znalazła się pod gradem kamieni, które posypały się z okien w kierunku pochodu. Policjanci uzbrojeni w laski gumowe wbiegli do wnętrza lokalu stu-dentów-żydów i zastala tam cały sztab pal-karzy żydowskich, zajętych rzucaaniem kamie-ni i noszeniem ich wiadrami z podwórka. Na widok policji zebrani usłowiali stawiać opór. Wybiegający z lokalu pojedynczy pal-karze zostali pobici przez stojących na chodnikach studentów. Trzem pobitym udzielono pomocy Pogoto-wie Ratunkowe. Wszystkie szyby w gmachu zostały wybite. O godzinie 2 pp. pochód przybył na dzie-dzinie uniwersyteckiej, gdzie się rozprószył z zapowiedzią zebrania się o godzinie 4. Miejscem zbiorki miał być Uniwersytet.

ZAWIESZENIE WYKŁADÓW

W związku z powyższymi zajściami rektor zwołał na godzinie 2 pp. nadzwyczajne zebranie senatu, na którym po omówieniu wytworzonej sytuacji postanowiono zawiesić wy-kłady na wszystkich wydziałach. Jednocześnie w urzędzie wojewódzkim od-byla się konferencja władz administracyjnych w celu skoordynowania postępowania na wy-padek powtórzenia się ekscesów. Postanowio-no nie dopuścić do jakichkolwiek wystąpień.

SKUTKI WYJŚCIA NA ULICĘ

Drogi pochodu zastąpił już na ul. Bak-sza kono. Dowoony z policjantami uzbrojo-nymi w karabiny. Studenci skierowali więc w ul. Sawicz i do-stawczy się na Wielką skierowali się ku centrum miasta. Kolo poczty, u wylotu św. Jańskiej policja po raz drugi usiłowała powstrzymać idą-cych. Podwójny kordon policjantów z kara-binami w rękach tylko przez chwilę zdołał oprzeć się tłumowi. Uzyskano jedynie tyle, że kierownicy pochodu zobowiązali się wo-bec interwencyjnego komisarza Homoli nie czynienia ekscesów. Miłano się jedynie udać pod szpital św. Jakóba, by uczcić zabitego Waclawskiego. W międzyczasie część demontsantów prze-darła się chodnikami na plac Katedralny, gdzie przyłączyła się do grupy osób idących od strony ul. Arsenalskiej w kierunku demonstracji. Znajdujący się przed pochodem tłum po-zaczł biec w kierunku ulicy Mickiewicza i dopadłszy pierwszych sklepów rzucił się do wybijania kijami i kamieniami szyb wysta-wionych.

ANGIELSKI PROJEKT RESTAU-RACJI KALIFATU W JEROZO-LIMIE.

Za kulisami konferencji Okrągłego Stołu w Londynie, przygotowują się ważne wypadki w świecie muzułmańskim. Anglia, wygrywająca antagoniz-m między muzułmanami i nacjona-listami hinduskimi dla swoich celów imperialistycznych, przychylnym okiem patrzy na działalność przywódcy ma-hometan indyjskich, Mohameda Shok-ata Ali, który z Jerolimy chce u-czynić ośrodek duchowy islamu. Shok-ata w przeszłym roku był w Palesty-nie i prowadził rozmowy z tamtejszym wielkim muftim. W rozmowach tych była poruszana m. in. sprawa założenia w Jerolimie uniwersytetu muzułmańskiego, który byłby przeci-wnągą dla uniwersytetu El Azhar w Kairze, uchodzącego za zbyt libera-lny. Rozumie się samo przez się, że wielki mufti liczy na pomoc ma-hometan indyjskich w walce ararów z sjonizmem.

W Tych dniach były kalif udał się do Jerolimy, gdzie dla użytku jego ma być stworzone coś w rodzaju te-rytorjum eksterytorjalnego. Kalifat wyrzekłby się wszelkiej władzy świeckiej, a zachowałby tylko rządzą do-chowe nad światem islamu.

TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JEZYKU, CZY POMYŚLAŁ O TRAGEDII MA-TEK, KOTYRM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA?

Złóż groz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komiteta Ocho-tu 25-letni Walki o Szkołę Polską

WZROSTAJĄCY SIĘ WZAJEMNIE SKIEROWA-PIE SIĘ NASTĘPNIE NA UL. WIELKĄ, GDZIE NA WSTĘPIE ZNISZCZONO SZYBY W „FOTO-ESPESIE” KO-LO KULIEM STRZALA, A NASTĘPNIE CAŁY SZEREG WITRYN W SKLEPACH ŻYDOWSKICH PRZY TEJ ULICY.

Ofiarą tych wyryków padł Dinces, Gor-don (ozdoby wojskowe), „Uniwersal” (sprzęt radiowy i rowery), kilka sklepów z gotowymi ubraniami w sąsiedztwie Odyńca i Nowickiego, domy bankowe Szeskina i Bunimowicza, Bazar Wileński (Alszvang). Najsztejn (in-strumenty muzyczne). Na placu ratuszowym w chwili, gdy tłum kierowali się w stronę ul. Niemieckiej nadbiegła konna policja i sa-mochody z pieszą. Tym razem udało się opanować sytuację i rozproszyć gromiciele. Szczególnie podzielał jeden, jedyny strzał, który padł gdzieś z uliczki Sawicz. Wszyscy zaczęli uciekać i wsiąkać w są-siednie uliczki. Patrole policyjne energicznie natary na uciekających likwidując w ten spo-sób ekscesy.

POCHÓD NA ŁUKISZKI

W czasie gdy odbywały się powyższe zajścia faktyczny pochód akademików prze-szedł na plac Łukiski, gdzie miały miejsce przemówienia. Po ucieczeniu pamięci tragicz-nie zmarłego jednogłosem milczeniem i odpiewaniu hymnu narodowego pochód roz-wiązał się. Całe nieporozumienie wynikało z tego powo-du, że główna uwaga władz była narazie skierowana na pochód, podczas gdy korzy-stające z zamieszania szumowiny zainicjowa-ły rozbijanie sklepów.

ARESZTOWANIE PODEJRZANYCH

W czasie wczorajszych zajść i zaraz po-tem aresztowano na mieście przeszło 50 osób, co do których są poszlaki, że byli orga-nizatorami napałów i usiłowanych rabun-ków.

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU

Władze administracyjne, chcąc zapobiec dalszym burdom, wydały zakaz sprzedaży alkoholu przez 3 dni, tj. środę, czwartek i pią-tek. Zdecydowano wszelkie próby rozruchów tłumie jaknajenergiczniej w zarodku.

LICZBA OFIAR

Podczas wczorajszych zajść zostało po-szwankowanych przeszło 60 osób, z tego 37 osobom udzielono pomocy pogotowie ratunko-wo. Z pośród zarejestrowanych 37 poszko-dowanych większość stanowią Polacy (20 osób). W szpitalu żydowskim leżą pobici Men-del Fejzestejn (Wielka 56) i student Abel Szy-manowski. Pobity przez cukiernię Rudnickiego na Trocekiej Rudolf Frydberg z Kowna u-dał się do kliniki.

KONFISKATY PISM ŻYDOWSKICH

Wczorajsze wydania pism żydowskich: „Wilner Tog”, „Cajt” i „Owent Kurjer” uleg-ły konfiskacie za podanie niezgodnych z prawdą sprawozdań z przebiegu ostatnich zajść.

OCHRONA MIASTA

Wobec wypadków grabieży sklepów i prób wywołania nowych zajść, w policji za-razdono ostre pogotowie. Patrole ochraniają poszczególne ulice przez całą noc.

DZISIEJSZY WIEC AKADEMICKI

Na dziś na godzinie 10 rano akademicy zwołują wiec do Mensy.

Czy dojdzie on do skutku dzisiejszy dzień pokaże.

# Polska na tle sytuacji międzynarodowej Mowa tronowa króla Jerzego V-go

## Z POSIEDZENIA KLUBU SPOŁECZNO-POLITYCZNEGO

Ósmego b.m. odbyło się posiedzenie referatowe Klubu Społeczno-Politycznego, na porządku dziennym był referat senatora Wojciecha hr. Rostworowskiego p. t. „Polska na tle sytuacji międzynarodowej”.

Posiedzenie zajął pos. Podolski następującym przemówieniem:

Panie Wojewodo, Panie Rektorze, Panie i Panowie, Pozwalam sobie poprzedzić odczyt dzisiejszy krótkim sprawozdaniem z prac Klubu Społeczno-Politycznego w roku ubiegłym, Klub Społeczny postawił sobie za cel rozważanie i opracowywanie najdonioślejszych zagadnień Polski współczesnej w gronie elity narodowości zamieszkujejcej nasze ziemie. Jako formę działania wybrałmy „czarne kawy”, na których wygłaszane są odczyty i prowadzona jest dyskusja.

W roku sprawozdawczym odbyło się osiem „czarnych kaw”. Poruszano na nich następujące zagadnienia: podstawa przyszłego ustroju Państwa, światowego kryzysu gospodarczego, programu obozu Marszałka Piłsudskiego, potrzeb kulturalnych ludności białoruskiej. Poza tym p. prof. Wielhorski był łaskaw przedstawić nam, na podstawie własnych spostrzeżeń i studiów, stosunki polityczne i gospodarcze Republiki Litewskiej, zaś p. poseł Mackiewicz podzielił się z nami swymi wrażeniami z podróży do Rosji sowieckiej. Wreszcie p. dyr. Maculewicz zapoznał nas ze stanem sprawy inżynierskiej, której właściwe rozwiązanie ma doniosłe znaczenie gospodarcze dla ziem północno-wschodnich Rzplitej.

Nowy rol: nasze; działalności rozpoczęły od odczytu na temat „Sytuacja Polski na tle sytuacji międzynarodowej”. Za gotowość wygłoszenia tego odczytu, składam p. senatorowi Rostworowskiemu serdeczne podziękowanie w imieniu Zarządu Klubu i własnym.

Frekwencja na „czarnych kawach” w roku sprawozdawczym wahała się od 120 — 300 osób. Samo wyciszenie tematów odczytów i liczb obecności naszych Szanownych Gości straszny, jak sądzę, za dowód, że Klub Społeczny w roku sprawozdawczym sprostał należycie swemu zadaniu.

Jest to główna, jeśli nie wyłączna zasługa przewodniczącego Klubu w roku sprawozdawczym p. posłania Janiny Kirtkisiowej, która zrekła się godności naszej przewodniczącej z powodu wyjazdu z Wilna.

Klub Społeczny postanowił podziękować p. posłance Kirtkisiowej za tak owocny wynik jej pracy. Ambicją nowego Prezydium będzie utrzymać nasze „czarne kawy” na dotychczasowym wysokim poziomie intelektualnym i towarzyskim.

Na zakończenie mego sprawozdania uważam za swój obowiązek podziękować wszystkim obecny i nieobecny p.p. prelegentom, którzy poświęcili Klubowi swój czas i trud, oraz wszystkim osobom, które raczyły brać udział w dyskusji w roku sprawozdawczym.

Następnie zabrał głos sen. Wojciech Rostworowski. Prelegent rozpatrywał współczesny kryzys gospodarczy, wykazując, że jest zjawiskiem bardzo skomplikowanym: składa się nań kryzys rolniczy, kryzys przemysłowy, wywołujący 20 milionów bezrobotnych i nie mniejszą ilość częściowo zatrudnionych, poza tym do niego dołączył się kryzys finansowy. Ten ostatni rozpoczął się w Austrii, doszedł do olbrzymiego napięcia w Niemczech, oddziałal na Wielką Brytanię, przyczyniając się do upadku funta angielskiego.

Kryzys obecny wykazuje ścisły związek między gospodarkami poszczególnych krajów, wywołuje świadomość woli międzynarodowej. Z. W okresie powojennym mamy charakterystyczne, rozbieżne zjawiska: z jednej strony Liga Narodów nawołuje do zmniejszenia barier celnych dla ulżenia współpracy międzynarodowej, z drugiej strony wzrastają te bariery celne, nacjonalizm ekonomiczny i nacjonalizm polityczny dochodzą do olbrzymiej wybujałości. Wzmagające się antagonizmy wywołują kryzys zaufania i on jest jednym z głównych czynników współczesnego kryzysu gospodarczego, którym w mniejszym, lub większym stopniu są dotknięte wszystkie państwa. Francja, nasz sprzymierzeniec, jest dotknięta kryzysem w stopniu

mniejszym, niż Niemcy i Wielka Brytania. Francja nagromadziła i wciąż gromadzi olbrzymie ilości złota, lecz to zaczyna ciążyć na życiu gospodarczym Francji. Banki nie płacą procentów, lub procenty minimalne na otrzymywane wkłady; akcje spadają w cenie. Francuski kapitalista, posiadający akcje różnych państw, ma dziś przepowiadane dochody. Występuje z jednej strony chęć współpracy gospodarczej z Niemcami, z drugiej strony na każdym kroku słyhać we Francji „pas un sou all'Allemagne” do uzyskania politycznych gwarancji. Prelegent wspomniał, że dużo Francuzów mówiło mu „do czego prowadzi wasz korytarz”, prelegent jest jednak zdania, że sprawa, tak zwanego „korytarza” czyli przynależności Pomorza do Polski nie zagraża niebezpieczeństwem. Świat bowiem współczesny pragnie uniknąć wszelkich konfliktów.

Zmniejszony przyrost naturalny Niemiec, rozrost ich centrów gospodarczych na zachodzie, niweczy „drang nach Osten”. Realnych przyczyn antagonizmu polsko-niemieckiego niema, musi nastąpić fruktacja naszego przymierza z Francją. Fruktacja ta ma polegać na zasileniu przez Francję Polski kapitałem. Polska zdaniem prelegenta, w obecnym kryzysie wykazała znaczną odporność gospodarczą. Dzięki odpowiedniej polityce ekonomicznej będziemy mogli oderwać się od kryzysu agrarnego. Zmniejszyły się wkłady naszych banków w ciągu ostatnich kilku miesięcy wskutek wycofania kredytów zagranicznych o trzysta milionów złotych. Zmniejszył się zapas złota, zmniejszyła się emisja z miliona sześćdziesiąt tysięcy złotych do miliona dwustu i jest ona niewystarczająca dla nas; musi bowiem złoty obrócić się pięć razy dla zaspokojenia potrzeb państwowych, samorządowych i świadectw społecznych. Lecz dalsze zmniejszenie wkładów jest wykluczone; budżet nasz dzięki energii rządu, zostanie zrównoważony, nasza waluta została niezachwiana. Francuski rzeczoznawca, który badał interesy Banku Polskiego, przyszedł do przekonania, że są one w zupełnie dobrym stanie. Nasz Bank korzysta z redyskonta Banku Francuskiego.

Fruktacja przymierza z Francją pod względem politycznym, musi doprowadzić do zbliżenia francusko-niemieckiego, co jest ważnym dla zabezpieczenia naszej nienaruszalności terytorjalnej i naszego rozwoju.

Wykład senatora Rostworowskiego został przyjęty entuzjastycznie i odbyła się dyskusja, w której zabierali głos: poseł Pimonow i Władysław Studnicki. Poseł Pimonow wyrażał wątpliwość co do zbliżenia francusko-niemieckiego. Zdaniem jego Francja jest bogata, niczego nie potrzebuje, Niemcy są zrujnowane, utraciły kolonie i rynki zbytu. Związek Niemiec z Sowiecami staje też na przeszkodzie zbliżeniu się Niemiec z Francją. Co się tyczy fruktacji przymierza polsko-francuskiego, to zdaniem p. Pimonowa jest ono wątpliwym, niedawno wracając z kongresu mniejszości narodowych jechał on z parlamentaryzmem francuskim, mieli oni niedokładne i mylne pojęcie o Polsce i uważali Polskę za swą polityczną domowę, gdyż są przekonani, że Polska musi opierać się o Francję i musi być przez to uzależniona od niej.

Pan Władysław Studnicki zaznaczył, na początku swego przemówienia, że zbiera głos nie dla polemiki, gdyż z większością tez prelegenta się zgadza, co do niektórych postawiłby tylko znak zapytania. Słuszne jest twierdzenie, że ważnym czynnikiem współczesnego kryzysu, jest kryzys

zaufania. Europa powojenna nie posiadała zaufania głównych kapitalistów świata: Stenów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Stany Zjednoczone inwestowały w Europie cztery tysiące osiem set milionów dolarów, gdy w Kanadzie posiadającej czterdzieści razy mniejszą ludność, cztery tysiące set milionów. W Południowej Ameryce pięć tysięcy pięćset milionów dolarów. Wielka Brytania skierowała swe kapitały do krajów zaoceanowych, wszystkie to razem wywołało kryzys rolnictwa, kryzys surowca, będących ważnymi pierwiastkami kryzysu światowego. Polska otrzymała minimalne pożyczki. Na cztery miliardy funtów sterlingów, inwestowanych na całym świecie przez Wielką Brytanię, na Polskę wypada zaledwie 0,7 proc. tej sumy, chociaż ludność Polski stanowi 1,7 proc. ludności świata. Nasze pożyczki amerykańskie były emitowane na gorszych warunkach, niż pożyczki innych państw europejskich i pomimo akuracie płacących procentów mają kurs niższy niż innych, nasze stanowisko kredytowe wyjaśnić może następujący przykład: gdy do Rotszylta w 1828 r. Królestwo Kongresowe zwraca się o pożyczkę, wykazując, że ma bilans handlowy i budżet zrównoważony, Rotszylt odmówił twierząc, że nie chce mieć interesów w nieszczęśliwym ludźmi i nieszczęśliwymi miejscami. Polska jest dziś uważana jeszcze za nieszczęśliwe miejsce. P. Studnicki wykazuje słabość naszej strategicznej pozycji w stosunku do Niemiec; następne polemizuje z prelegentem nie podzielaając jego optymistycznych zapatywań na sprawę karytarza. Polskę może zbawić tylko połączenie Austrii z Niemcami, wówczas kwestja Tryjestu stanie się bardziej aktualną dla Niemiec od kwestji Gdańska. Wówczas sprawa północnych Czech, załudnionych przez Niemców, stanie się aktualną. Wówczas możliwym będzie powrót Węgier do granicy historycznej z Polską i powstanie blok środkowo-europejski z Niemcami i Polską. P. Studnicki zaznacza, że jest to matematyczne rozwiązanie sprawy, które napotyka dużo trudności w nastrojach i braku świadomości politycznej w Polsce i w Niemczech.

Państwo z ludnością oszczędzającą zysku je niezależność ekonomiczną, szacunek i znaczenie w świecie, coraz pewniejsze stanowisko w polityce, bo teraz siła finansowa rozstrzygająca jest”. Biermy przykład z Francji!

W tych dniach otwarcie pierwszorzędne kino dźwiękowego „PAN” WYSTAWA MALARSTWO, RYSEK, GRAFIKA Mickiewicza 13 (Kasyno Garnizonowe) WYSTAWIA JÓZEF HORYD Wstęp 50 gr. — Ulgowy 30 gr. — Wycełki 20 gr. Wystawa potrwa do dn. 30 listopada

RESTAURACJA POLONJA Dziś od 5.30 pp. do 8 wiecz. „Dancing — czarna kawa” „FIVE-O-CLOCK” Mickiewicza 11 Występy artystyczne, loteryja dla Pań z wylosowaniem 16 premii. tel. 593. Wstęp łącznie z kawą i ciastkami 2 zł. od osoby.

LONDYN, (Pat). Przemawiając w czasie uroczystego otwarcia sesji parlamentu, król Jerzy powiedział:

Stosunki moje z obcimi mocarstwami są w dalszym ciągu przyjazne. Rząd zamierza prowadzić nadal politykę pokojową i będzie się żywo interesował pracami Ligi Narodów. Ze szczególną uwagą śledzi rząd przygotowania do przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Jestem pewien, że pomyślne rezultaty tej konferencji przyniosą całemu światu wielkie korzyści. Poważne położenie finansowe i gospodarcze całego świata niepokoi głęboko rząd angielski, który wraz z innymi rządami, kierując się duchem współpracy, będzie się starał o wynalezienie środków zaradczych.

Konferencja Okrągłego Stołu prowadzi w dalszym swe prace,

zaś konferencja z przedstawicielami Germanji odbędzie się w najbliższej przyszłości. Jest moim najgorętszym życzeniem, aby praca obu tych konferencji była uwieliszona powodzeniem. Zgodnie z obietnicą, daną przedstawicielom dominjów w roku 1930, parlament zostanie wezwany do nadania charakteru ustaw niektórym deklaracjom i rezolucjom konferencji Imperjalnej z roku 1926 i 1930. Krok ten ma na celu ściślejsze określenie uprawnień parlamentów dominjów i popieranie ducha wolnej współpracy pomiędzy poszczególnymi częściami składowymi Imperjum.

Rząd brytyjski otrzymał od rządu kanadyjskiego propozycję, aby konferencja gospodarcza została zwołana jak najprędzej w Ottawie. Zaproszenie to rząd przyjął przychylnie i rozpatrzy je, po-

wodując się gorącym życzeniem dojsca z rządami do porozumienia korzystnego dla wszystkich stron zainteresowanych.

W czasie wyborów naród poparł dążenia, mające na celu równowagę budżetu narodowego i zarządzenia oszczędnościowe, które mają ogromne znaczenie przy rozwiązaniu zagadnień gospodarczych i finansowych, stojących przed państwem. Naród został wezwany przez ministrów do udzielenia im pełnomocnictw na prowadzenie polityki, mającej na celu wzbudzenie całkowitego zaufania do naszych finansów i opracowanie planów, któreby zapewniły korzystny bilans handlowy. Rząd pragnie od narodu zupełnej swobody studjowania propozycji, które mogą być korzystne w tej dziedzinie. Członkowie rządu mają obecnie te uprawnienia. Omawiane zagadnienia są już badane przez rząd. Odpowiednie decyzje zostaną powzięte i wprowadzone w życie możliwie jak najprędzej.

W czasie właściwym całość zagadnień zostanie przedstawiona parlamentowi.

NIECH WRACA ŻYWA, ZDROWA KREW W ŻYŁY OJCZYZNY, NIE DAJMY SIĘ WYNARODAWIAC NASZĘ EMIGRACJI

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

# Przywódca Centrolewu przed Sądem

## 14-ty DZIEŃ PROCESU.— ZEZNANIA ŚW. PURZYCKIEGO

WARSZAWA, 10.11 (tel. własny). Senacja dzisiejszego 14-go dnia procesu jest znaną Purzyckiego, znanego świadka z procesu o przygotowanie zamachu na Marszałka Piłsudskiego. Purzycki mówi spokojnie i donosnym głosem. Należał do PPS od 1918 r. W 1928 byłem wcielony do milicji. Wojskowi uczyli nas obchodzenia się z bronią. Na wiecach brał udział jako ochrona. Przewodniczący zaczyna zadawać pytania Purzyckiemu. Co Pan wie o przygotowaniu zamachu na Marszałka Piłsudskiego? W tej chwili z ławy obrońców podnosi się adwokat Honigwill:

Proszę Wysokiego Sądu, jak wysiła z aktu oskarżenia zaraz na pierwszej stronie uwidoczniona jest teza, że oskarżeni odpowiadają tylko za czynny udział od 1928 r. do 9.9.1930 r. Wiemy wszyscy, że w dniu 9.9.1930 r. zostali oni zaareztowani i osadzeni w Brześciu. Zostali tam poddani ścisłej izolacji tak, że nie wiedzieli o tem, co się działo w kraju i w żadnym razie nie mogli obciążać oskarżonych. Wentylowanie więc i oświetlenie sprawy zamachu na Marszałka Piłsudskiego nie może mieć miejsca w tej sprawie. Proszę zatem o uchylenie wszystkich pytań, dotyczących zamachu na Marszałka Piłsudskiego.

Prokurator Rauze: Zamim odpowiem na ten wniosek obrony, proszę o usunięcie

świadka Purzyckiego. Purzycki przechodzi do pokoju świadków.

Prokurator Rauze: Na ławie oskarżonych znajduje się przewodniczący PPS Barlicki i to co się działo na terenie partii musiałoby formalnie i moralnie obchodzić, a zeznanie Purzyckiego i z aktów sprawy wynika, że rozumujemy dotyczące zorganizowania piątki rozpoczęły się w początku września, więc nie można tamtej sprawy eliminować z toczącego się obecnie procesu. Stwierdziłmy, iż świadkowie mówili, iż w myśli zamachu na Marszałka Piłsudskiego powstała w początkach września. Tak samo z tą sprawą wiąże się wypadek w dniu 14 września, sam sam dopuścił świadków, dotyczących sprawy 14 września, temsamem przeszedł tę sprawę.

Adwokat Honigwill: Sprawę o zamach na Marszałka Piłsudskiego rozpatrywano już w tym sądzie. Posadzcie całą PPS i napiszcie im akt oskarżenia, to będziemy o tem mówić.

Prokurator Grabowski: Wnoszę o odrzucenie wniosku obrony. Po 10-minutowej radzie sąd wniosek obrony odrzucił, stwierdzając, że sprawy te ściśle wiążą się z sobą i że akt oskarżenia również obejmuje poza zarzutem przygotowywania obalenia rządu przemocą zarzut tworzenia piątki terrorystycznych. Purzycki opowiada o formowaniu piątki.

Prokurator Grabowski bada świadka co do okoliczności dokładnie już znanych z przebiegu procesu Jagodzkiego.

Po przewie zapytuje Purzyckiego adwokat Rudziński: jakie widległy kierowały Pana, by Pan donosił o wszystkim policji.

Świadek: Nie chciałem się przyczynić do zabojsstwa.

Posł Dubois: Dlaczego świadek twierdzi, iż pod wpływem oburzenia po dniu 14 września wystąpił z partii, a nie uczynił tego w r. 1928, skoro wówczas już otrzymał broń. Świadek: Byłem więcej zadowolony.

Następny świadek funkcjonariusz policji z Białegostoku, Nowakowski, był 6 października na wiecu posła Dubois. Posł Dubois mówił wówczas, że rząd wydaje za dużo na wojsko i policję, twierdził, że policja polityczna oparta jest na prowokacji, przytaczając wypadek zorganizowania przez policję polityczną grupy komunistycznej i aresztowania następnie nieczłonków. Posł Dubois miał mówić dalej, aby masa robotnicza była gotowa na wypadek, gdyby rząd usiłował narzucić nową konstytucję drogą siły.

Adwokat Benkiewicz: Czy świadek był badany u sędziego śledczego? Świadek: Nie.

Adw. Benkiewicz: Przecież w aktach jest, że był Pan badany w Białymostku. Świadek nie pamięta.

Adwokat Rudziński: Czy jeśli kto chce narzucić gwałtem konstytucję, to jest karygodne? Świadek: Tak jest.

Następna grupa świadków składa zezna-

nia w sprawie wypadków na terenie częstochowskim i kursów w Zawodziu. Dalsze zeznania Purzyckiego naogół są powtórzeniem zeznań złożonych przy procesie o zamach bombowy na Marszałka Piłsudskiego. Świadek twierdzi między innymi, że specjalnymi znakami uprzedzał agentów policji czy zebrań zostało przetrucione.

Na pytanie adwokata Honigwilla, dlaczego zwrócił broń z oswiadczeniem, że strzelał, mimo, iż nie uczynił użytku z broni, świadek odpowiada: Bo nie jestem zbrodniarzem.

Na pytanie adwokata Honigwilla, dlaczego świadek, który był jeszcze przed rozłaniem w partii wstąpił do PPS, a nie do BBS, świadek odpowiada: Bo uważałem PPS za lepszą. Dlaczego raczej nie wstąpił do BBS, świadek odpowiada przy ogólnym śmiechu: sał, bo nie zmienia się partii jak rękawiczek.

Obronca: Świadek rozczarował się do par Wiedzial, że chodzi o przestępstwo i na mawiał jeszcze Trochimowicz, Chrościński i Białkowski. Odpowiedź, Nie namawiałem, bo był dorosły.

Ale czy pan był u Białkowskiego? — Owszem, byłem.

Świadek podaje teraz Purzaka, jako właściciela milicji, dlaczego świadek o tem nie podał w poprzednich zeznaniach. Świadek: Byłem zaskakiwany przez obronę. Czy zaskakiwany przez obronę może trzeźwo odpowiadać? w głowie mi się krećło.

W dalszym ciągu zadaje pytania obronca Benkiewicz, które nie wnoszą żadnych nowych szczegółów do sprawy, te same pytania powtarza adwokat Grabowski. W tym momencie przewodniczący prosi adwokata Dąbrowskiego, by zechciał odrzucić pytania. Adwokat Dąbrowski oświadcza jednak, że zada kilka krótkich pytań: Wobec tego, że krótkie te pytania trwały dość długo, przewodniczący przerywa w pewnym momencie dalsze badanie świadka i zarządza przerwę.

Dostaliśmy informacje, że w dniu 10 października b.r. na zjeździe nauczycielstwa szkół powszechnych wystąpił nauczyciel p. Marjan Święcicki z referatem, w którym gromił system obracania podatków na wojsko, a rzekomego zaniedbywania szkolnictwa. Antymilitarne nastrojony p. Święcicki proponował także swój system podziału majątku pomiędzy małorolnych i wygłaszał inne podobne hasła. Oburzona tem miejscowa organizacja zwróciła się do kuratora p. Szelągowskiego z prośbą, aby zechciał zrewidować, czy p. Święcicki istynnie nadaje się do kształcenia dzieci w powiecie pogranicznym.

# ZE WSPOMNIENI MOICH O OR-OCE

Dziś, gdy kirem żałoby okrył się Parnas polski przez zgon znakomitego pieśniarza starej Warszawy, s. p. pułkownika Artura Oppmana, niechże wolno będzie i wspaniałowi uczcić Jego pamięć niniejszą drobną kartką wspomnień, związanych zarówno z pobytym Jego w naszym grodzie, tak jeszcze stosunkowo niedawno, bo z przed dwóch dziesiątków lat, jak i moim pobytym u Niego w Warszawie.

Or-Ota znało się oczywiście o wiele dawniej z Jego wdzięcznych obrazków i typów „Starej Warszawy”, przeplatanych początkowo za lat Jego wczesnej młodości erotykami i różnej wartości wierszami, które ma się rozumieć nie mogły stawić w jednym rzędzie talentu Oppmana z twórczymi zdolnościami współczesnych Mu: Asnyka, Konopnickiej, Tetmajera, Gomułkiewicza...

Aczkolwiek wirtuozją słowa nie do równał autor „Warszawy w rymach” i „Spiewaka - Zwycięzcę”, również świetnemu, jak On, piewcy warszawskiego „Starego Miasta”, Wiktorowi Gomułkiewiczowi, to jednak w tej dziedzinie twórczości poetyckiej, zdobył sobie Or-Ot większą o wiele popularność, niż autor „Na Kanonji”.

Zdaje się mi, że autor czarownych

pieśni o starej Warszawie, nie miało za wdzięczną materjał historyczny, zdo byłym w archiwach syreniego grodu przez s. p. Władysława Korotyńskiego, znanego literata, a z urodzenia wspaniałego, podobnie, jak zawdzięczał odnośną swą erudycję o tem mieście Gomułkiewiczowi.

S. p. A. Oppman zjawił się bodaj po raz pierwszy w Wilnie w dn. 15 maja 1910 r., w celu zaznajomienia się z wzmagającym się wówczas w grodzie Śniadeckich i Mickiewiczach, ru chem kulturalnym i po części narodowym, a również gwoli poznania sędziwych murów Wilna, przepięknych jego kościołów i malowniczych okolic.

Nie zastawszaj mnie w mieszkaniu, udał się Oppman do lokalu wileńskiego Muzeum Nauki i Sztuki przy dzisiejszej ulicy Arsenalskiej, ile że przecież chciał on zapoznać się tutaj z naj pierwszą, pozostałą w Wilnie po roku 1864-ym skarbnicą sztuki i pamiętkami naszymi.

Najbardziej, pomnę, wzruszyły Go w onem muzeum (jak wiadomo, instytucja ta, już w 3 lata potem, połączyła się z inną, mianowicie z instytucją T-wa Przyjaciół Nauk), zarówno wirtuozą z bezcennym wprost drukami i rękopisami, jak i te przedmioty starożytne, które przy onej gablocie się znajdowały. A przedmiotami temi były panczerze, naramienniki, hełmy i inne części polskiego ryszunku wojskowe

go z XVII w., które tak już bardzo dawno, w epoce bohaterkich czynów rycerstwa polskiego, ochraniały i zdobiły jego piersi, głowy i ramiona, tego wojska, którego hułce lwie, tak po rywająco opiewane były przez Or-Ota.

Jeśli Artura Oppmana tak narazie zaabsorbowały: rozłożony w gablocie słynny unikat Marhotta (z r. 1521) modlitewnik starofrancuski, pergaminowy z minjaturami, ten manuskrypt z XV stulecia, z którego modlił się na dworze króla Jana III-go zbożny sluga jego de Courtie już w paręset lat później po jego napisaniu, jeśli zaabsorbowały Oppmana i statuty Lwa Sapiehy oraz Jana Łaskiego z r. 1506-gó w którym obok łacińskiego tekstu wstłoczona w nim po polsku pieśń o Bogarodzicy, pieśń sławna w Polsce od czasów średniowiecza, to jednak ze zdumieniem przyglądał się Oppman wspomnianym zabytkom po husarzach naszych, tym zbroicom, które znajdowały się jeszcze przed niedawnymi laty w Jego zbiorach warszawskich w starej Jego kamieniczce na Kanonji. A co napewno wówczas Oppmana przygnębiło, to ta okoliczność, że nieduża ta grupa polskiego ryszunku wojskowego, złożona była w Muzeum nie w charakterze daru, jeno tylko depozytu, który nawet wkrótce miał zostać odebrany przez właściciela, zamożnego zresztą ofiarodawcy innych tak cen-

nych pamiątek i dzieł sztuki, jak np.: akwarelowego portretu pośmiertnego Chopina, malowanego z natury przez Teofila Kwiatkowskiego, zmarłego w Paryżu, przed czterdziestoma laty, da lej marmurowej rzeźby Antoniego Madzińskiego, obrazującej ból, oraz innych rzeczy. A tym jednym z dobrodziejów — współzałożycieli T-wa Nauki i Sztuki był znany na kresach naszych ziemianin i kolekcjoner Emanuel Bułhak.

Z pałacu wówczas ordynackiego nad Wilją, gdzie była czasowa siedziba wyżej wspomnianego muzeum, udałem się z Or-Otem na pobliską ulicę, zwaną jeszcze wówczas św.-Jerską, dziś Mickiewiczą, gdzie trafem spotkaliśmy podczas śniadania w restauracji „Bristol”, znanego artystę-malarza, dziś już nieżyjącego, Stanisława Bohusz-Sięstrzeńciewicza i jedne go z najbardziej znanych publicystów wileńskich, i z tymi oto miłymi współbiedniakami spędziłmy jakiś parę kwadransów czasu.

S. Sięstrzeńciewicz, oczywiście dobrze znany ze swych rysunków brawurowych Oppmanowi, tak ładnie mówił o estetyce Wilna, że pomnę, poeta nasz zakłopotanemu artyście powiedział wbrew: „Ależ z pana bardzo ciekawy człowiek!”

Z „Bristolu” pojechałem z Or-Otem wprost do pobliskiego Zwierzynicy, gdzie pieśniarz nasz był oczarowa-

ny malowniczością tej części Jesistej przedmieścia, które nad samą Wilją położone, daje możność rozkoszowania się widokiem pięknych wzgórz i urwisk przecięwległego Zakretu. Tutaj również uprzytomniłmy sobie obaj tradycje tych miejscowości, tak niegdys uświadomionych, jako miejsca prze chadzek przez młodych filareckich romantyków.

Oppman gościł w Wilnie przez czas dłuższy, a zamieszkiwał w hotelu Europejskim.

Lubił nietylko w towarzystwie niżej podpisanego, lecz i w samotnych spacerach z paru książkowemi przewodnikami w kieszeniach, zaznajamiając się z osobliwościami starego Wilna, gdzie np. na rogu zaułka Bernardyńskiego, bliżej go zainteresował dom biskupów, w którym niegdys, hen jeszcze za pobytu Napoleona w Wilnie, przemieszkiwał przybyły w r. 1812 z cesarzem Francuzów, ks. Józef Poniatowski. W nocy raz zwiedziłmy stare gettto wileńskie. Oczywiście Or-Ot obejrzał czasu swych wy cieczek po Wilnie i stare kamieniczki, upamiętnione pobytym autorem „Dziadów” i „Grażyny”, dalej Kraszewskie go i Stowackiego, i zresztą, te inne, które adresowo poecie wskazałem.

Gdyśmy się już obaj udali do O-strej Bramy i niedaleko położonego domu T-wa Przyjaciół Nauk, który ofiarowany został temu T-wu niedawno

przed tem przez Józefa hr. Przeździeckiego ( a była to pierwsza siedziba tej tyle zasłużonej dziś kresom naszym północnym instytucji kulturalnej) — tam dopiero mógł Oppman zaznająć mi się z nader licznymi kolekcjami pamiątek narodowych, wśród których już wówczas dominowały piękne dary Elizy Orzeszkowej, oraz kolekcja starożytności wojskowych z jaśniejącymi w niej karabelami, któremi to zabytkami nie mógł dość się napięścić wrzok zachwyconego poety.

Ma się rozumieć, nie pominiemy sposobności bliższego zainteresowania czcigodnego warszawianina szacowną książnicą T-wa P. N., kierowaną z tak znakomitym pożytkiem przez s. p. dr. Ludwika Czarkowskiego.

Z dubletów rzeczonej biblijoteki, miał sposobność Or-Ot nabycia drugie go wydania poezji Adama Mickiewicza, onych 2-eh tomików, wydanych, jak wiadomo, w r. 1829 w Petersburgu nakładem autora. Tak się prztem autor „Starego Miasta” zapalił do tych bibliograficznych rzadkości, że dokupił jeszcze parę egzemplarzy tych ze poezji. Oczywiście, pierwszego wydania wileńskiego T-wo P. N. nigdy wówczas, a i potem nie miało do od stąpienia.

W r. następnym mianowicie w r. 1911-ym, bawiąc w Warszawie w sprawach wil. T-wa Muzeum Nauki i Sztuki, wypadło mi odwiedzić i Artura

# KRONIKA



**SRODA**  
Dziś 11  
Marcina  
Jutro  
5 br. Męcz.

W. s. g. 6 m. 40  
Z. s. g. 3 m. 26

## POSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 10 listopada 1931 r.

Cisnienie średnie 757.  
Temperatura średnia +6.  
Temperatura najwyższa +7.  
Temperatura najniższa +6.  
Opad w mm. —  
Wiatr: południowo — wschodni.  
Tendencja: spadek.  
Uwagi: pochmurno, dżdż.

## KOŚCIELNA

— Uroczystość Opieki N. M. P. z powodu remontu Kaplicy Ostrobramskiej rozpocznie się w dniu 21 bm.

## MIEJSKA

— Sprzedaż znaczków na bezrobotnych. Naczelny Komitet do spraw bezrobocia nadsłał do Wilna znaczki, nalepki i żetony, przeznaczone do akcji na rzecz bezrobotnych. W dniach najbliższych zorganizowana będzie przez Wojewódzki Komitet sprzedaż powyższych znaczków w całym województwie wileńskim.

— Bilety autobusowe. Jak się dowiadujemy, od dnia 15 listopada 1931 r. zostały na międzymiastowych linjach komunikacyjnych wprowadzone bilety autobusowe według wzoru i nakładu, przygotowanego przez Ministerstwo Robót Publicznych. Bilety te winny nabywać przedsiębiorcy przewoźnicy w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie w oddziale le drogowym Dyrekcji Robót Publicznych, pok. 85, w godzinach od 11 do 14-cy.

— Odezwa do panów właścicieli domów. Zwracamy się z uprzejmą prośbą o wgląd niżej w czyste, schludne i należycie oświetlone utrzymanie sieni i klatek schodowych.

— „Czystość to zdrowie” tego rodzaju napisy powinny widnieć w każdym domu. Wykonia napisów podejmie się na zamówienie — za minimalną opłatą — nasz Związek, dając w ten sposób zarobek bezrobotnym.

— Pamiętamy! Wileńszczyzna jest krajem pięknym, krajem Sportów Zimowych. W tym roku już od stycznia spodziewamy się napływu wielu gości: Wielkich i Małych z Polski i z całego świata.

— Nie zwlekajmy, czas nagli. Z góry za uprzejme wysłuchanie naszej prośby, która jest życzeniem ogółu dzieciulki.

— Komisja Organizacyjna Z. P. D. Rozszerzenie ul. Lelelewa. Ponieważ kilka parterowych drewnianych domków wyznaczone do połowy jezdni ul. Lelelewa zasłaniają jednocześnie okazy, po dorobieniu komarnady od frontu, gmach T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie, Magistrat w zeszłym jeszcze roku wystąpił do rozbiórki tych domków.

— Obecnie rozebrano ostatni z tych domków, pozostawiając tylko tę jego część, która nie przeszkadzała nowowytkniętej linii ulicy Lelelewa.

— W związku z rozszerzeniem tej ulicy przystąpiono również do usuwania większych ilości ziemi celem zniwelowania terenu oraz ułożenia na nim nowych chodników.

— Zarząd Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Wilnie przypomina, iż zatwierdzony przez Wileńskie Starostwo Grodzkie nowy cennik na mięso i przetwory mięsne, obowiązuje z dniem 5 listopada b.r. winien być przestrzegany pod karą aresztu do sześciu miesięcy lub grzywny do 3.000 zł. Drukowany cennik winien być umieszczony na widocznym miejscu w każdym zakładzie rzeźniczo-wędliniarskim. Cenniki są do nabycia w Wilnie.

**Wagi** dziesiętne i stołowe  
**Parniki** i gniotowniki do kartofli  
**Siekacze** szarpacze i śrótowniki  
**Sieczkarnie** ręczne i konne  
poleca  
**ZYGMUNT NAGRODZKI**  
Wilno, ul. Zawalna 11-a

Oppmana, który wtedy jeszcze zamieszkiwał w swej kamienicze na Starem Mieście, tuż obok Zamku, właśnie przy uliczce Kanonia Nr. 8, gdzie byłem bardzo serdecznie podejmowany przez państwo Arturostwo Oppmanów mając przytem sposobność zaznajomienia się z licznymi dość pamiątkami, które tak skrzętnie Or-Ot u siebie gromadził, przeprowadzając czesto-kroć tak powszechnie praktykowane przez miłośników starożytności zamiannę, pospolicie zwane facjendami antykwarskimi.

Tu muszę wspomnieć o takim oto przyczynku biograficznym, jednym z tych „uzupełniających sylwetkę” poety odznaczającego się niezwykłą dystrakcją.

Owoż, gdy zostałem wprowadzony do gabinetu męża przez p. Arturów, nie mogłem odrzucić dostrzec p. Oppmana, a tylko usłyszałem szatanotanie się jakieś w kącie pokoju, gdzie wreszcie wrychle ujrzałem sterzące z pod kapany nogi. Był to właśnie nasz znakomity poeta, tak rozpaczliwie szukający swych zagubionych okularów. U-słyszałem wtedy głos jego: „Zaraz wyłazę i powitam drogiego gościa, a proszę tam zwrócić uwagę na mój zbiór akwrel, rozłożony na stoliku.

Gdy szanowny gospodarz znalazł się już na nogach, mogliśmy się wów-czas uściśnić i wspólnie przejrzeć zna-

## DEKORACJE ORDEREM „Polonia Restituta”

W dniu dzisiejszym, jako w 13-tą rocznicę odzyskania niepodległości, p. wojewoda wileński w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego o godzinie 13 dokona uroczystego aktu dekoracji w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Prezesa Rady Ministrów orderami „Odrodzenia Polski” oraz złotymi krzyżami Zasługi szereg wybitnych działaczy, odznaczonych za zasługi sa polu pracy narodowo - społecznej. Udekorowane zostaną następujące osoby: pp. Janina Umiaszowska, prezes Hipolit Giecwicz, Antoni Kocociński, inż. Józef Lastowski, Anna Mohłówna, Karol Wędrzicki, Witold Houwald, prezes Roman Ruciński i prof. Jan Weysenhoff. Poza tem zostanie wręczona odznaka Krzyża Oficerskiego orderu Odrodzenia Polski rodzinie odznaczonego ś. p. dr. Jana Michniewicza.

Daną będzie barwna sztuka regionalna „Wesela na G. Śląsku”, która zdobyła sobie w Wilnie zasłużone powodzenie dzięki żywej akcji, oraz charakterystycznemu kolorytowi lokalnemu. Sztuka ta jest przeglądem obrzędów i obyczajów wesełnych na G. Śląsku i została oparta na autentycznych motywach ludowych. Opracowanie prof. S. Ligonja i St. Kubicki, oprawa muzyczna B. Walek-Walewskiej, oraz reżyseria prof. Ligonja i M. Mirowskiego nadaty imprezie tej piętno wysokiego artysty.

Wielką atrakcją stanowią charakterystyczne tańce ludowe górnośląskie (Trojak, Obracań, Drybek itp. w wykonaniu całego zespołu. Dzisiejszym występem Teatr Śląski Ludowy pożegna Wilno, kierując się ku innym miastom Polski.

— Jutrzejse przedstawienie „Róża” na Pohulance, jutro o godz. 8 w. odbędzie się przedstawienie nieśmiertelnego arcydzieła Zermoskiego p. t. „Róża”. Przedstawienie zostało zakupione przez kolekcjonera.

— Najbliższe premiery. Próby nad najbliższymi premierami, oczekiwanymi z niecierpliwością przez publiczność wileńską, dobiegają końca. W piątek dnia 13 b.m. Teatr Lutnia wystąpi z premierą „Dnia październikowego”, najnowszej, niegranej dotąd w Wilnie, sztuki J. Kaisera. Zarówno nazwisko autora, jednego z najwybitniejszych dramatów współczesnych, jak i niezwykle fra-pująca treść sztuki i poruszenie w niej zagadnienia, sprawiają niewątpliwie, że „Dzień październikowy” stanie się sensacją dnia w życiu teatralnym naszego miasta. Reżyserję nowości tej objęła p. Stanisława Wysocka.

— Nie mniejsze zainteresowanie wzbudza zapowiedziana na sobotę dnia 14 b.m. w Teatrze na Pohulance premiera melodyjnej komedii muzycznej Audran’a p. t. „Lalka”. Pogodna W. Radulskiego. Pracownie teatralne pod kierunkiem W. Makojnika przygotowują całkowicie nową oprawę dekoracyjną. Orkiestra pod batutą p. W. Szczepaniaka.

**CO GRAJA W KINACH?**  
Kino Miejskie: Złote piekło.  
Heljos — 10-ciu z Pawlika.  
Hollywood — Pieśń Trubadur.  
Casino: Neapol, śpiewające miasto.  
Światowid: 2-ga seria Indyjski grobowiec.  
Stylowy: Złodziej miłości.  
Lux: 2-ga seria Niebelungów — „Krew za krew”.

**WYPADKI I KRADZIEŻE**  
— Przez okno, Lewinowi Chodosowi (Kwaszelna 21) w nocy z dnia 9 na 10 b.m. nieznani sprawcy zapomoc wyjęcia szczyby w oknie skradli z mieszkania drobną biżuterję, gotówkę oraz ubranie męskie i damskie łącznej wartości 495 zł.

— Zatrzymani za awantury. — W dniu 9 b. m. Nowicki Stanisław (Wilkomierska 7), odprowadzany przez przed. Kalinkę i post. Postawę do komisariatu za wywołanie awantury, stawiał czynny opór, uderzając post. Postawę w ramię sztachetą z plotu, a przed sztachetą od plotu, a przed. Kalince drapiąc Kalince drapiąc ręce.

— W tym samym dniu Kawecki Wincenty (Połocka 4) również za wywołanie awantury odprowadzany do komisariatu przez przed. Madzińskiego i post. Kotyrlę, uświadał uderzyć kamieniem post. Kotyrlę, ten jednak wy-tracił mu kamień z ręki uderzeniem pałki gumowej.

— Obu awanturników zatrzymano.  
— Skradzione rzeczy. — W związku z kradzieżą garderoby męskiej, damskiej, gotówką i nakrycia stołowego łącznej wartości 1350 zł. w dniu 5 ub. m. na szkodę Aksel-roda (Pohulanka 11) ustalono, iż kradzieżę tej dokonał zawodowy złodziej Sołecznik Lipman (Zawalna 32), którego zatrzymano. Sołecznik oświadczył, iż skradzione rzeczy sprzedał Siewmu Janowi (Wiwulskiego 29), u którego w czasie rewizji odnaleziono je i zwrócono poszkodowanemu. Temu samemu Janowi Siewmu sprzedał rzeczy, — garderobę męską, bieliznę, dwa kornety i kamazę łącznej wartości 2000 zł skradzione w dniu 7 b. m. Moczalskiemu Wincentemu (Pańska 7) Adeczyk Henryk, zam. tamże, którego zatrzymano, Jan Siewy został również zatrzymany.

**OSZMIANA**  
— Polowanie na wilki. W dniu 11 listopada b. r. przy udziale naczelników wydziałów Stefana Obuchowicza i Stanisława Polankiewicza inspektora Lasów Państwowych W. Nowickiego, zastępcy starosty powiatu oszmiańskiego H. Sylwestrowicza oraz Administracji Lasów Państwowych Nadleśnictwa Oszmiańskiego odbyło się polowanie nie w lesnictwie Holszańskim w uroczysku „Dynamol”. Ubito trzy wilki (jeden pies, dwie sukki), czwarty (pies) z raną śmiertelną przedarł się przez linję strzelców do tuż położonych „rojstów”.

**Ofiary**  
Na wykupienie maszyny do zycia H. S. beziemiennie zł. 5.

**Trleury MAROTTA**  
Wialnie WICHTERLEGO  
DREVERA I UNIA  
Zmliki krajowe i zagraniczne.  
Grzechotki (trzechotki) i trleury do siemienia lnianego  
poleca  
**Zygmunt Nagrodzki**  
Wilno, Zawalna 11-a.

— Stąd nie dziw, że fotograf, jak to się np. zdarzało z profesorem Janem Bułhakiem, nie mógł odtworzyć pięknego kompleksu starożytnych tych murów pod Zamkiem królewskim położonych, ponieważ harmonię ich psuła niefortunna przybudówka domu Oppmanów.

L. Uziębło.

Dnia 12 listopada r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej drogiej Matki

S. P.  
**MICHALINY z KONOPACKICH**  
**Juljanowej Krzyżanowskiej**  
odbędzie się w kaplicy Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności o godz. 8 rano nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi poświęcenie nagrobka na cmentarzu po Bernardyńskim.  
O tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

Synowie

## CHODZĘ PO MIEŚCIE.

**SPONIEWIERANY CMENTARZ**  
Smutnem jest miejscem każdy cmentarz! To prawda! Istnieje jednak rzecz powiekrac smutniejsza, to — cmentarz skasowany! Miejsce wiecznego spoczynku ludzi nie tylko o zmarłych lecz i przez wszystkich zapomnianych, ludzi, grobu których nikt już nie odwiedzi, którym nikt świeczek w Dniu Zadusznym nie zapali... Przez nikogo nie znani... wszystkim obojętni... Calkowicie wymazani z Księgi Życia!...  
Na dalekiem przedmieściu t. zw. „Nowe Zabudowanie” po dojeździe do skrzyżowania Cedrowej z ul. Pokój, jesteśmy na takim cmentarzu!

Teren jego to pole młodym lasem sosnowym zbczoce wzdłuż, zamknięte w regularny czworokąt, utworzony przez ulice Pokój, Cedrowa, Klonowa oraz dalszą część lasku... Calej teren jest gęsto falisty, pokryty masą podługnych pagórków, znaczących miejsce dawnych mogił...  
Tam-sam płyty kamienne duże i małe; przewrócone postumenty kamienne od krzyżów; kamienie zwykłe wreszcie ze śladami wgiebień, w które był kiedyś krzyż wpuszczony...  
Calej ten obszar poprzecinany jest licznymi nieregularnie biegnącymi ścieżkami; w niektórych miejscach widnieje rozkopana żółta ziemia...  
Pośrodku, na powiecie zbczoza, wznoszą się jakieś dwa muryrowane grube słupki z do brze zachowanymi napisami... Jeden autochtoni powiadają, że to resztki bramy cmentarnej, drudzy, że to sztachli kapliczki... Istnie nie nisz oraz centralne położenie tych ruin przemawia za słusznością raczej drugiego twierdzenia.

Niestety, tu właśnie natykamy się na rzecz obrzydliwą i wstrętną! Oto prymitywne ludek miejscowy zamiast wspomniane ruiny, zwłaszcza zaś nisz, w rodzaj ustępu publicznego na świetem powietrzu! Jest to, krótko mówiąc, barbaria, profanacja by-głego cmentarza i wogóle skandal, który nie może być więcej ani chwilę tolerowany!

Oto, zdaleka widoczny, wielki krzyż drewniany z Męką Pańską osłoniętą daszkiem. Wznosi się on na samym szczycie. Co do płosy to jest ich coś około 20 razem. wzdłuż cmentarza tuż przy ul. Klonowej.

Większość zachowała napisy w calkiem do brym stanie, niektóre jednak są nie do odczytania!

— Jak wynika z treści napisów na płytach górna część cmentarza należała do miejsc jego najbardziej honorowych. Chowano tam co imienitszych obywateli! Plebs zaś grzeba no przeważnie w dolnej części cmentarza.

— Pewien autochton zapytany przemienne jak dawno przestano grzebać na tym cmentarzu, oświadczył mi uroczyście, że aczkol-wiek ma 67 lat za jego pamięci nie grzebano już tu ludzi.

— Ponieważ z wymienionej ilości lat wynika, że urodził się on w r. 1864, tedy wnio-skować można, że zaprzestano tu grze-bania pod koniec ubiegłego stulecia. Dany na płytach to potwierdzają, ponieważ naj-późniejsza jaką udało się znaleźć to był rok 1884-ty, czyli że zaprzestano tu grzebać już od bezmała lat 50!..

— Powiedział mi także starszek, że za czas okupacji Niemcy ogrodzili ten cmentarz drutem kolczastym i zamierzali wznówić grzebanie. Podobno kilka osób zdążyło nawet Niemcy pochować, ale w jakim miejscu i czy były krzyże na tych mogiłach różnomo-ciej nie potrafił określić! Natomiast resztki drutów widziałem w jednym miejscu...  
— Sądzę, że najwłaściwszem wyjściem w sprawie tego cmentarza byłoby calkowite usunięcie wszelkich pozostałości cmentar-nych, lub też ponowne ogrodzenie cmenta-rza, tak jednak, jak jest dzisiaj, być dalej nie może!..

**WĘGIEL I KOKS górnośląski poleca firma DEULL, Wilno, Jagiellońska 3. tel. 8-11.**

## NA FILMOWEJ TAŚMIE

„ZŁOTE PIEKŁO”  
„Kino miejskie”  
Po „Drodze Olbrzymów” mamy znów film, ilustrujący walkę człowieka z przyrodą, pogonią za dostatkami, żmudną drogę do ma-jającego go oddali celu. Odwieczna przyczy-na zła na świecie — złoto, wabi i przycią-ga tłumy ludzi. Przez nędzę i ból, przez nad-ludzie trudy nie się człowiek, zgrzybiałe-mi rekoma chwytają złoty metal i zyskuje krótką chwilę zadowolenia w zamian za lata całe udręki. Istotnie przez „złote piekło” przejść musiałby ciągnąc na północ rzesze, zatem ujrzałby migodliwy blask złotego piasku.

— Powieści Londona lub Beacha są przerażające w swej grozie. Opowiadają one o głę-biach nędzy moralnej i materialnej ludzi o-słepionych żądzą złota. Film Metro-Goldwyn jest nadszydzają udatnie odtworzony. Zdję-cia są tak realistyczne, że trudno oprzeć się wrażeniu bezpośredniości. Opadająca lawina, która grzebie w śnieżnych zwałach dziesiąt-ki poszukiwawców złota, lub rozszalałe fale wezbranej rzeki, miatające drobne lupiny łodzi — należą do najlepszych bodaj dzieł w dotychczasowym dorobku kinematografii.

Operator, który zdjęć takich dokonał, jest artystą wysokiej miary. Dla samych choćby-ż zdjęć warto pojsć na „Złote piekło”. Je-żeli się doda, jeszcze urob bohaterki Dalore del Rio, to film pozostawi bardzo dobre wrażenie. Reżyserja Clarence Browna dała wspaniałe wyniki w montażu filmu i w zesta-wieniu postaci. Napięcie potęguje się dzieki umiejętnie zadzierzgniętej intrzydze erotycz-nej. Lecz, jak powiadam, największą wartośc-ią są przepiękne zdjęcia, które jak mister-na rama oprawiają treść obrazu.

— Dodatkic ciekawe. Niewiadomo tylko dla-czego kreśli się iez raz w kofcu, raz na po-czątku rensusu? I jeszcze jedno pytanie: dla-czego nie jest czynna wtrwona reklamowa nad drzwiami? Wisi i świeci ciemnem wne-trzem. Albo zdjąć, albo zapalić żarówkę i re-klamować obraz! Tad. C.

S. P.  
**Z SIENKIEWICZÓW**  
**Marya Downarowiczowa**  
Opactwa Św. Sakramentami po długich ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 21 października 1931 r. w wieku lat 69 w majątku Anielów Ziemi Kowieńskiej.  
Sprowadzenie zwłok nastąpi dnia 11 b. miesiąca do Kościoła parafjalnego w Wielkiej Rzeszy — a nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok do grobów rodzinnych dnia 12 listopada o godz. 10.30 rano.  
O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku  
Córki, syn, synowa, zięć i wnuki

## Obecny stan rybactwa na Z. Wschodnich a projekt ustawy rybackiej

Już niejednokrotnie na łamach pra-sy miejscowej zwracalem uwagę, że województwa północno-wschodnie, a ustawy rybackiej jest za szeroko ujęte. Tylko te wody, które mają stałe połą-czenie, powinny być uważane za wo-dy otwarte. Czasowe zaś połączenie w czasie wiosennych roztopów, w posta-ty czai zalanej łąki, lub rowu, małego stru-myka, nie może służyć powodem do odgrac poważną rolę w ekonomicznem zagospodarowaniu i zorganizowa-niu, mogłoby nie tylko calkowicie pokryć zapotrzebowanie na rybę we-wnątrz kraju, uniknąć importu z państw ościennych, lecz nawet zorganizować eksport zagranicę. Niestety, ogólny kryzys, jaki przeżywamy, nie ominął i rybactwa; wskutek ciężkiej sytuacji ekonomicznej, z jednej strony zmniej-szyła się siła nabywcza konsumenta, z drugiej — ogromna taniosc takich pro-duktów spożywczych, jak mięsa, pta-ctwo, postawiło rybę w tych warun-kach, że ryba co do cen, nie może ko-kurować z temi produktami, a to wy-wołalo załamanie się i ogromną zniżkę cen na rybę.

W ciężkiej sytuacji znalazły się go-spodarstwa stawowe, które pozaciągają w Bankach pożyczki na inwestycje, dokarmianie, rozliczając na mnie-więcej normalne ceny, a obecnie wskutek spadku cen o 40 — 50 proc. zostały zupełnie zdezorientowane i mając ter-minowe płatności, zmuszone są, by je pokryć, wyrzucić na rynek nadmierne ilości ryb, pogarszając tem sytuację i wywołując dalszy spadek cen.

W jeszcze gorszej, bo wprost w katastrofalnej sytuacji znalazły się wszystkie gospodarstwa jeziorowe. Wysokie tenuty dzierzawne, podatki, świadczenia socjalne, koszt narzędzi rybackich — wszystko to łącznie, przy obecnych niskich cenach nie opłaca się; gospodarstwa te pracują deficyto-wo i dosłownie stoją na brzegu ruin.

Widzimy ze strony sfer miarodaj-nych i naszego społeczeństwa wyższe zainteresowanie się sprawami ry-bactwa (projekt ustawy rybackiej, konferencja w Ministerstwie Rolnictwa, poruszenie spraw rybactwa na zebra-niu Rady ekonomicznej T-wa Organi-zacji i Kółek Rolniczych w Wilnie, lecz obawiam się, żeby nie była to łyżka po obiedzie, żeby nie powtórzyło się przy-słówie, że nim słonko wzejdzie — rosa oczy wyje.

Czuje się w obowiązku zaakcento-wać, że rybactwo nasze jest bardzo poważnie zagrożone, trzeba je nie-zwłocznie ratować i pod tym względem tylko sfery miarodajne mogą przyjsz z pomocą. Jeżeli rybactwo zreorganizuje się i rozleci, stwarzać je na nowo, będzie to długa i żmudna robota.

Zwiększy się import ryb z zagranicy, w ten sposób stracimy daleko więcej, niż udzielając na rybactwo pewne kre-dyty i prolongując płatności.

W dniu 12 ubiegłego miesiąca w Ministerstwie Rolnictwa odbyła się kon-ferencja w sprawach rybactwa. Sądząc z programu tej konferencji, były tam portuszane sprawy gospodarstw stawo-wych. Widocznie całokształt rybactwa nie dał się ująć w programie jednej kon-ferencji i mamy nadzieję, że w naj-bliższej przyszłości odbędzie się druga konferencja, któraby rozpatrzyła stan i potrzeby naszego jeziornictwa.

W dniu 3 b.m. na posiedzeniu Rady Ekonomicznej T-wa Organ. i Kółek Rol-nicznych, był rozpatrywany projekt usta-woy rybackiej, który zreferował prof. W. Staniewicz. Ponieważ projekt ten wy-wołał polemikę, pewną rozbieżność w zapamiętaniach, a jestem dobrze zaznajomiony ze stanem i potrzebami naszego rybactwa, pozwalam sobie co do projektu ustawy rybackiej zrobić kilka uwag.

1) Zgadzam się zupełnie z zapa-trywaniem się, wypowiedzianem na ze-

braniu przez jednego z obecnych, że spójność wód otwartych w projekcie ustawy rybackiej jest za szeroko ujęte. Tylko te wody, które mają stałe połą-czenie, powinny być uważane za wo-dy otwarte. Czasowe zaś połączenie w czasie wiosennych roztopów, w posta-ty czai zalanej łąki, lub rowu, małego stru-myka, nie może służyć powodem do odgrac poważną rolę w ekonomicznem zagospodarowaniu i zorganizowa-niu, mogłoby nie tylko calkowicie pokryć zapotrzebowanie na rybę we-wnątrz kraju, uniknąć importu z państw ościennych, lecz nawet zorganizować eksport zagranicę. Niestety, ogólny kryzys, jaki przeżywamy, nie ominął i rybactwa; wskutek ciężkiej sytuacji ekonomicznej, z jednej strony zmniej-szyła się siła nabywcza konsumenta, z drugiej — ogromna taniosc takich pro-duktów spożywczych, jak mięsa, pta-ctwo, postawiło rybę w tych warun-kach, że ryba co do cen, nie może ko-kurować z temi produktami, a to wy-wołalo załamanie się i ogromną zniżkę cen na rybę.

W ciężkiej sytuacji znalazły się go-spodarstwa stawowe, które pozaciągają w Bankach pożyczki na inwestycje, dokarmianie, rozliczając na mnie-więcej normalne ceny, a obecnie wskutek spadku cen o 40 — 50 proc. zostały zupełnie zdezorientowane i mając ter-minowe płatności, zmuszone są, by je pokryć, wyrzucić na rynek nadmierne ilości ryb, pogarszając tem sytuację i wywołując dalszy spadek cen.

W jeszcze gorszej, bo wprost w katastrofalnej sytuacji znalazły się wszystkie gospodarstwa jeziorowe. Wysokie tenuty dzierzawne, podatki, świadczenia socjalne, koszt narzędzi rybackich — wszystko to łącznie, przy obecnych niskich cenach nie opłaca się; gospodarstwa te pracują deficyto-wo i dosłownie stoją na brzegu ruin.

Widzimy ze strony sfer miarodaj-nych i naszego społeczeństwa wyższe zainteresowanie się sprawami ry-bactwa (projekt ustawy rybackiej, konferencja w Ministerstwie Rolnictwa, poruszenie spraw rybactwa na zebra-niu Rady ekonomicznej T-wa Organi-zacji i Kółek Rolniczych w Wilnie, lecz obawiam się, żeby nie była to łyżka po obiedzie, żeby nie powtórzyło się przy-słówie, że nim słonko wzejdzie — rosa oczy wyje.

Czuje się w obowiązku zaakcento-wać, że rybactwo nasze jest bardzo poważnie zagrożone, trzeba je nie-zwłocznie ratować i pod tym względem tylko sfery miarodajne mogą przyjsz z pomocą. Jeżeli rybactwo zreorganizuje się i rozleci, stwarzać je na nowo, będzie to długa i żmudna robota.

Zwiększy się import ryb z zagranicy, w ten sposób stracimy daleko więcej, niż udzielając na rybactwo pewne kre-dyty i prolongując płatności.

W dniu 12 ubiegłego miesiąca w Ministerstwie Rolnictwa odbyła się kon-ferencja w sprawach rybactwa. Sądząc z programu tej konferencji, były tam portuszane sprawy gospodarstw stawo-wych. Widocznie całokształt rybactwa nie dał się ująć w programie jednej kon-ferencji i mamy nadzieję, że w naj-bliższej przyszłości odbędzie się druga konferencja, któraby rozpatrzyła stan i potrzeby naszego jeziornictwa.

W dniu 3 b.m. na posiedzeniu Rady Ekonomicznej T-wa Organ. i Kółek Rol-nicznych, był rozpatrywany projekt usta-woy rybackiej, który zreferował prof. W. Staniewicz. Ponieważ projekt ten wy-wołał polemikę, pewną rozbieżność w zapamiętaniach, a jestem dobrze zaznajomiony ze stanem i potrzebami naszego rybactwa, pozwalam sobie co do projektu ustawy rybackiej zrobić kilka uwag.

1) Zgadzam się zupełnie z zapa-trywaniem się, wypowiedzianem na ze-

parę uwag, co do projektu ustawy ry-backiej, jestem z najgłębszym uznaniem dla całokształtu tego projektu, uważam go za bardzo starannie i wszechstronnie opracowany i mam to głębokie przekonanie, że gdy ustawa rybacka, będzie według tego projektu wejdz w życie, zmieni to odrzuca zasadniczo i radykal-nie sytuację naszego rybactwa; to też w interesach naszego rybactwa, należy z całego serca życzyć, by ta ustawa jaknajprędzej ujrzała światło dzienne.

Jan Zadzki.

# Przed spisem ludności

### DLACZEGO DZIEWIĄTEGO GRUDNIA?

Podczas wyboru terminu spisu organizatorzy muszą pilnie dbać o to, żeby i wilk... przemasz! — komisarz spisowy — mógł w tym dniu krytycznym „nasyć się” niezbędnymi wiadomościami i spisywana ow... pardon! osoba — nie została narazona na odwieziny w chwili nieodpowiedniej.

Zatem wszelkie uroczyste święta doroczne, „roztaczony” Sylwester i „rozwizytowany” pierwszy dzień roku, a także okres zimy w krajach rolniczych — na terminy spisu się nie nadają.

Rozpatrzyć kilka terminów spisowych za granicą po wojnie.

Stany Zjednoczone wybrały sobie, niezbyt zresztą trafnie, pierwszy dzień roku na przeprowadzenie spisu.

Dużycy „rachują się” pierwszego lutego, a piątego marca spisują swe słabe „ilościowe sukcesy” Francuzi.

Siedemnastego marca „obruchują się” chodzący stale (w stosunku do Europy) do góry nogami, a jednak nie na głowach — mieszkańcy Nowej Zelandii.

Dwudziestego kwietnia liczą się Anglicy, a szesnastego czerwca Niemcy.

Trzydziestego pierwszego sierpnia wyruszają na toby spisowe uzbrojeni w topory (w celu pomyślnego przeforsowania dziesięć puszczy) komisarze spisowi: Brazylij, a siedemnastego września spisują się w znaczeniu spisowem Włochy (w znaczeniu spisowem spisują się oni ciągle tak, jak niezapomniany Waldemaras „w polityce”).

W grudniu rachowali się po wojnie: Włochy, Szwajcarzy, Rosjanie, Czechosłowacy, Belgowie, Holendrzy i Węgrzy.

Cóż można powiedzieć o terminach spisów u nas?

Pierwszego powszechnego spisu ludności na terenie Rzeczypospolitej (jednak bez Ziemi Wileńskiej i Górnej Śląska) — dokonał dnia 30 września 1921 roku.

Termin wrześniowy spisu nie okazał się jednak zbyt trafny, gdyż znaczna część ludności wiejskiej była wówczas zajęta w polu (okres kopiania kartofli).

Na skutek tych doświadczeń z przed lat dziesięć w roku bieżącym spis odbędzie się znacznie później, tj. dziewiątego grudnia.

Za wyborem tego terminu przemawiają plusy następujące:

Jesienne prace polne będą w okresie tego gorącego spisu już dawno zakończone, a od wiosennych oddzieli rok długość całej zimy.

Oprócz tego szczęśliwy zbieg dwu świąt (niezłoty szóstego i święto Niepokalanego Poczęcia — ósmego) ułatwi: bardzo znacznie bezpośrednie przygotowanie i techniczne przeprowadzenie samej akcji spisowej.

Zatem termin dziewiątego grudnia P etaoet zdatem terminu dziewiątego grudnia nie wchodzi jeszcze w orbitę okresu gorączkowych zakupów i „niespodziankowych tajemnic”, poprzedzającego zwykle święta Bożego Narodzenia.

Lecz pomimo to spis tegoroczny obejmie znaczną liczbę reemigrantów sezonowych, którzy przyjeżdżają do kraju na kilka tygodni przed Wigilią. Zatem termin spisu wybrano trafnie, nie wątpliwie też, że sam spis się uda i odzwierciedli wiernie rozwój gospodarczy i społeczny naszego kraju w ciągu dziesięciu lat ostatnich.

## PARADOKSY GEOGRAFICZNO - ADMINISTRACYJNE W POLSCE

Najmniejszym miastem w Polsce są Smoronie, gdyż ludność tego historycznego grodu wynosi zaledwie 160 osób. Na drugim miejscu od końca pod względem małego zaludnienia znajduje się miasto Rynarzewo w podlaskim. Liczy ono już około 600 mieszkańców.

Na te tych miast, których ludność jest niejednokrotnie mniejsza od liczby lokatorów wiejskiej kamienicy w Warszawie, a jednak rządzących przez własnych burmistrzów i magistratów, tem paradoksalnie przedstawiają się niektóre wsie. W woj. kieleckim wieś Strzemieszce Wielkie liczy około 11 tysięcy mieszkańców. Mniejsza od Strzemieszce wieś Sułozowa, położona wzdłuż malowniczej doliny Prądnika, ma wprawdzie tylko około 6 tysięcy ludności lecz zato rozciąga się na przestrzeni blisko 14 kilometrów.

Dane powyższe oparte są na wynikach pierwszego spisu ludności w Polsce, który — jak wiadomo — objął również i spis miejscowości. Najbliższy spis powszechny w grunty roku b. o. także, czy te paradoksy geograficzno-administracyjne w Polsce utrzymają się nadal.

## Wilcze zęby

### CZWARTKI AKADEMICKIE

Redakcja „Czwartków Akademickich” objął kol. Stefan Jedrychowski, który postanowił wcielić w życie wiosenną uchwałę Rady Czwartkowej, nie mocej swojej organizo-

## Kto był mordercą?

Byłam jedynym świadkiem upadku na elektrycznych relsach.

— Pani przypuszcza, że to był nie szczęśliwy wypadek? — zapytał sędzia.

— Tak, jestem tego pewna. On się przestraszył czegoś i odszokował w tył, nie orientując się w tem, co robi.

— Co mogło go tak przestraszyć?

— Nie wiem. Ale czegoś się przestraszył. Twarz jego była zupełnie zmieniona przerażeniem.

Jeden z przysięgłych wyraził przypuszczenie, że p. Carton zobaczył kota. Są ludzie, którzy obawiają się śmiertelnie kotów. Nie podzielałam tego zabawnego przypuszczenia, ale przysięgli śpieszyli się do domów i radzi byli przyjąć najprostsze wyjście, dzięki któremu można było wersję o samobójstwie zamienić wersją o nieszczęśliwym wypadku.

— Dziwnem jest to, — rzekł sędzia, — że doktor, który oglądał ciało, dotąd się w sądzie nie pokazał. Na leżało zanotować jego nazwisko i adres.

Uśmiechnęłam się do siebie. Miałam już swoje wyrobione zdanie, co do owego lekarza. Dlatego postanowiłam pójść nazajutrz do Scotland Yardu.

Alle dzień następny przyniósł wiele niespodzianek. Flemmingowie przenieśli się jedynie wyjaśnić, co następuje.

Gość wyjaśnił, że towarzyszy mi

8 stycznia, koło 1 godz. po południu, elegancko ubrana kobieta, mówiąca po angielsku z wyraźnym akcentem cudzoziemskim, przyszła do biura odnajmującego mieszkań w Niecebridge. Pragnęła ona nająć lub kupić wileg gdzieś na przedmieściu, w pobliżu Londynu. Podano jej kilka adresów, a między innymi wille Mynarską w Marlow. Dama owa, przedstawiła się, jako pani Castin i podała swój adres w hotelu Ritz. Nazwiska tego nie znalazłam później w spisach hotelowych, a służba nie poznała zamordowanej gościa hotelowego.

Zona ogrodnika Jamesa, która pilnowała wille sir. Eustachego Pedlera, mieszkając w niedużym domku przy bramie, zdała szczegółową relację, że wszystkiego, co widziała.

Koło godziny 3-jej po południu zjawiła się jakaś dama, chcąc obejrzeć wille. Przedstawiła zezwolenie biura wynajmu, więc ogrodnikowa dała jej klucz od wille, jak zwykle robiła w takich wypadkach. Wille znajdowała się w pewnej odległości od domu, ogrodnika, więc pani James'owa nie fatygowała się za gości, zwiędzając mi obiekt wynajmu. Po kilku minutach zjawił się młody człowiek, wysoki, szeroki w ramionach, opalony, oczy miał — według spostrzeżeń pani James'owej, szafirowe. Młodzieniec ten miał na sobie brązowe ubranie i był starannie ogolony.

# Radjo wileńskie

ŚRODA, DNIA 11 LISTOPADA  
11,40: Komunikat i sygnał czasu z Warsz.  
12,10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy  
14,05: Muzyka z płyty.  
15,05: Komunikaty i pogadanka z Warsz.  
15,45: Koncert dla młodzieży (płyty)  
16,20: „Szkoła radiosa” — odczyt  
16,40: Codzienny odcinek powieściowy.  
16,55: Lekcja angielskiego z Warszawy.  
17,10: „11 listopada” — odczyt  
17,35: Audycja poświęcona muzyce i pozycji zapomnianej.  
18,20: Koncert wiołoncelewy Haydna (płyty). Słowo wstępne M. Józefowicza.  
18,50: Komunikaty Zw. Mł. Polskiej.  
19,00: „Nowiny litewskie”  
19,20: „Stosunki akademickie wśród młodzieży akademickiej we Lwowie” — feljton  
19,45: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy.  
20,00: Koncert z Warszawy.  
20,45: Kwadrans literacki z Warszawy  
21,00: Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej z Warszawy.  
21,45: Słuchowisko z Warszawy „Wyzwolenie” — St. Wyspiański-go.  
22,30: Komunikaty z Warszawy.  
22,45: Krótki recital Pieśń Schuberta.  
odśpiewa Karol Bartpp-r —Łk(yw  
23,00: Muzyka taneczna z Warszawy.

# SPORT

### Turniej siatkówki

Duże zainteresowanie, wywołał odbywający się w sali Osrodka W. F. turniej trójki panów w siatkówkę, poprzedzony trzema spotkaniami siatkówkami pań.

W sobotę obserwowaliśmy turniej szóstki pań AZS—Makabi.

Po uporczywej walce zwyciężyły akademicki uzyskując wynik 28:26. Makabistki odbiły się na reszpele P. W. K. bijąc je zdecydowanie 30:16.

Wynik zupełnie słuszny gdyż zespół ten przegrał też z AZS'iaczkami 15:30.

Turniej trójki panów zaczyna się od sensacji. Strzelec bije AZS 20:11 mimo, że akademicy uchodzili za najsilniejszy zespół. Wygrywający zresztą następuje z Sokolem 20:9.

SMP w walce z 1 pp. Leg. przegrał nieznacznie 15:18, natomiast Ognisko pokonało wojskowych 20:5. Wynik sam mówi za siebie. Wreszcie w pozostałych spotkaniach uzyskał ostateczny wynik: AZS—TUR (debut) 20:0 i Strzelec—Sokół 20:4.

W drugim dniu turniejów Strzelec pokonał AZS 20:13 oraz 1 p.p. Leg. 20:8 i Ognisko 20:4. W następnym spotkaniu AZS—Strzelec zwycięstwo jest udziałem akademików 18:16, poczem ten sam zespół akademików wygrał z inną trójką Strzelca 20:8.

W rezultacie zwycięczą turnieju został AZS, a drugie i trzecie miejsca zajęły zespoły Strzelca.

Nadmienić tu należy, że AZS i Sokół wystawili po trzy zespoły, Ognisko, Strzelec i 1 p.p. Leg. po dwa, pozostałe kluby po jednym. (i).

DWA MECZE PIŁKARSKIE

Przy niezbyt dużym zainteresowaniu i publiczności odbyły się dwa piłkarskie mecze Ognisko — Makabi.

W pierwszym dniu uzyskano wynik remisu 1:1, w drugim Makabi wygrała w stosunku 3:1.

Ognisko słabe w tym sezonie wzmocniło obecnie swój skład i było przeciwnikiem równorzdnym, zwłaszcza w pierwszym dniu.

Na ogół jednak gra niezbyt ciekawa (t).

Przy niezbyt dużym zainteresowaniu i publiczności odbyły się dwa piłkarskie mecze Ognisko — Makabi.

W pierwszym dniu uzyskano wynik remisu 1:1, w drugim Makabi wygrała w stosunku 3:1.

Ognisko słabe w tym sezonie wzmocniło obecnie swój skład i było przeciwnikiem równorzdnym, zwłaszcza w pierwszym dniu.

Na ogół jednak gra niezbyt ciekawa (t).

Przy niezbyt dużym zainteresowaniu i publiczności odbyły się dwa piłkarskie mecze Ognisko — Makabi.

W pierwszym dniu uzyskano wynik remisu 1:1, w drugim Makabi wygrała w stosunku 3:1.

Ognisko słabe w tym sezonie wzmocniło obecnie swój skład i było przeciwnikiem równorzdnym, zwłaszcza w pierwszym dniu.

Na ogół jednak gra niezbyt ciekawa (t).

Przy niezbyt dużym zainteresowaniu i publiczności odbyły się dwa piłkarskie mecze Ognisko — Makabi.

W pierwszym dniu uzyskano wynik remisu 1:1, w drugim Makabi wygrała w stosunku 3:1.

Ognisko słabe w tym sezonie wzmocniło obecnie swój skład i było przeciwnikiem równorzdnym, zwłaszcza w pierwszym dniu.

Na ogół jednak gra niezbyt ciekawa (t).

Przy niezbyt dużym zainteresowaniu i publiczności odbyły się dwa piłkarskie mecze Ognisko — Makabi.

W pierwszym dniu uzyskano wynik remisu 1:1, w drugim Makabi wygrała w stosunku 3:1.

Ognisko słabe w tym sezonie wzmocniło obecnie swój skład i było przeciwnikiem równorzdnym, zwłaszcza w pierwszym dniu.

Na ogół jednak gra niezbyt ciekawa (t).

Przy niezbyt dużym zainteresowaniu i publiczności odbyły się dwa piłkarskie mecze Ognisko — Makabi.

W pierwszym dniu uzyskano wynik remisu 1:1, w drugim Makabi wygrała w stosunku 3:1.

Ognisko słabe w tym sezonie wzmocniło obecnie swój skład i było przeciwnikiem równorzdnym, zwłaszcza w pierwszym dniu.

Na ogół jednak gra niezbyt ciekawa (t).

Przy niezbyt dużym zainteresowaniu i publiczności odbyły się dwa piłkarskie mecze Ognisko — Makabi.

W pierwszym dniu uzyskano wynik remisu 1:1, w drugim Makabi wygrała w stosunku 3:1.

Ognisko słabe w tym sezonie wzmocniło obecnie swój skład i było przeciwnikiem równorzdnym, zwłaszcza w pierwszym dniu.

Na ogół jednak gra niezbyt ciekawa (t).

Przy niezbyt dużym zainteresowaniu i publiczności odbyły się dwa piłkarskie mecze Ognisko — Makabi.

W pierwszym dniu uzyskano wynik remisu 1:1, w drugim Makabi wygrała w stosunku 3:1.

Ognisko słabe w tym sezonie wzmocniło obecnie swój skład i było przeciwnikiem równorzdnym, zwłaszcza w pierwszym dniu.

Na ogół jednak gra niezbyt ciekawa (t).

Przy niezbyt dużym zainteresowaniu i publiczności odbyły się dwa piłkarskie mecze Ognisko — Makabi.

W pierwszym dniu uzyskano wynik remisu 1:1, w drugim Makabi wygrała w stosunku 3:1.

Ognisko słabe w tym sezonie wzmocniło obecnie swój skład i było przeciwnikiem równorzdnym, zwłaszcza w pierwszym dniu.

Na ogół jednak gra niezbyt ciekawa (t).

Przy niezbyt dużym zainteresowaniu i publiczności odbyły się dwa piłkarskie mecze Ognisko — Makabi.

W pierwszym dniu uzyskano wynik remisu 1:1, w drugim Makabi wygrała w stosunku 3:1.

Ognisko słabe w tym sezonie wzmocniło obecnie swój skład i było przeciwnikiem równorzdnym, zwłaszcza w pierwszym dniu.

Na ogół jednak gra niezbyt ciekawa (t).

Przy niezbyt dużym zainteresowaniu i publiczności odbyły się dwa piłkarskie mecze Ognisko — Makabi.

W pierwszym dniu uzyskano wynik remisu 1:1, w drugim Makabi wygrała w stosunku 3:1.

Ognisko słabe w tym sezonie wzmocniło obecnie swój skład i było przeciwnikiem równorzdnym, zwłaszcza w pierwszym dniu.

Na ogół jednak gra niezbyt ciekawa (t).

Przy niezbyt dużym zainteresowaniu i publiczności odbyły się dwa piłkarskie mecze Ognisko — Makabi.

W pierwszym dniu uzyskano wynik remisu 1:1, w drugim Makabi wygrała w stosunku 3:1.

Ognisko słabe w tym sezonie wzmocniło obecnie swój skład i było przeciwnikiem równorzdnym, zwłaszcza w pierwszym dniu.

Na ogół jednak gra niezbyt ciekawa (t).

Przy niezbyt dużym zainteresowaniu i publiczności odbyły się dwa piłkarskie mecze Ognisko — Makabi.

W pierwszym dniu uzyskano wynik remisu 1:1, w drugim Makabi wygrała w stosunku 3:1.

Ognisko słabe w tym sezonie wzmocniło obecnie swój skład i było przeciwnikiem równorzdnym, zwłaszcza w pierwszym dniu.

Na ogół jednak gra niezbyt ciekawa (t).

Przy niezbyt dużym zainteresowaniu i publiczności odbyły się dwa piłkarskie mecze Ognisko — Makabi.

W pierwszym dniu uzyskano wynik remisu 1:1, w drugim Makabi wygrała w stosunku 3:1.

Ognisko słabe w tym sezonie wzmocniło obecnie swój skład i było przeciwnikiem równorzdnym, zwłaszcza w pierwszym dniu.

Na ogół jednak gra niezbyt ciekawa (t).

Przy niezbyt dużym zainteresowaniu i publiczności odbyły się dwa piłkarskie mecze Ognisko — Makabi.

W pierwszym dniu uzyskano wynik remisu 1:1, w drugim Makabi wygrała w stosunku 3:1.

Ognisko słabe w tym sezonie wzmocniło obecnie swój skład i było przeciwnikiem równorzdnym, zwłaszcza w pierwszym dniu.

Na ogół jednak gra niezbyt ciekawa (t).

# SKLEP FUTER Porudomińskich

pracownia kuśnierska  
przy ul. Niemieckiej 28, 1 piętro (róg Wielkiej) telefon ten sam Nr. 13-72

KINO  
WIEJSKIE  
ALA MIEJSKA  
Czerwobrama 5

Dźwiękowe Kino  
„HELIOS”  
ul. Wileńska 23.  
Tel. 926.

KINO  
HOLLYWOOD  
Mickiewiczza 22  
tel. 15-28

DZWIĘKOWE KINO  
COSINO  
WIELKA 47.  
tel. 19-41

KINO  
„ŚWIATOWID”  
Mickiewiczza 9.

Dziś 2 ga i ostatnia serja rewelacyjnego filmu  
W rol. gl. Mia May, Conrad Veidt, Lya de Putti, B. Goetzke, P. Richter, Erna Morena i Olaf Flood.  
Wielka epopeja miłości i poświęcenia.

Dziś! Wszelkowi sławie król tenorów JAN KIEPURA i najw. gwiazda enranu BRYGIDA HEILM w arcyfilmie śpiewno-dźwiękowym  
NEAPOL, ŚPIEWAJĄCE MIASTO. Dramat miłosny. Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i w Wiedniu. Jan Kiepora odśpiewa polski piosenki „Zejd do gondoli” i „Signora, ja cie dziś urzekałem pierwszy raz”. Nad program: Dodatek dźwiękowy. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt, o g. 2. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dziś korona polskich dźwiękowców  
10-ciu z PAWIAKA  
W rol. gl. ZOFJA BATYCKA, KAROLINA WĘGRZYŃ, Kaz. JUSTIAN. 2 doza.  
Dla młodzieży dozwolone.

Wielki przebój dźwiękowy  
MIŁOŚĆ ŻORZĘTY  
Trag-dja dziewczyny będącej w władzy oszustów i handlarza miłością. W rolach głównych Daniel Porola i Pierre Bateheff. W filmie tym odżył po 50 letniej przerwie „Kankan” taniec podniety zmysłowej. Nad pogram atrakcje dźwiękowe.

Dziś! Wszelkowi sławie król tenorów JAN KIEPURA i najw. gwiazda enranu BRYGIDA HEILM w arcyfilmie śpiewno-dźwiękowym  
NEAPOL, ŚPIEWAJĄCE MIASTO. Dramat miłosny. Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i w Wiedniu. Jan Kiepora odśpiewa polski piosenki „Zejd do gondoli” i „Signora, ja cie dziś urzekałem pierwszy raz”. Nad program: Dodatek dźwiękowy. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt, o g. 2. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dziś 2 ga i ostatnia serja rewelacyjnego filmu  
W rol. gl. Mia May, Conrad Veidt, Lya de Putti, B. Goetzke, P. Richter, Erna Morena i Olaf Flood.  
Wielka epopeja miłości i poświęcenia.

Dziś! Wszelkowi sławie król tenorów JAN KIEPURA i najw. gwiazda enranu BRYGIDA HEILM w arcyfilmie śpiewno-dźwiękowym  
NEAPOL, ŚPIEWAJĄCE MIASTO. Dramat miłosny. Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i w Wiedniu. Jan Kiepora odśpiewa polski piosenki „Zejd do gondoli” i „Signora, ja cie dziś urzekałem pierwszy raz”. Nad program: Dodatek dźwiękowy. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt, o g. 2. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dziś korona polskich dźwiękowców  
10-ciu z PAWIAKA  
W rol. gl. ZOFJA BATYCKA, KAROLINA WĘGRZYŃ, Kaz. JUSTIAN. 2 doza.  
Dla młodzieży dozwolone.

Wielki przebój dźwiękowy  
MIŁOŚĆ ŻORZĘTY  
Trag-dja dziewczyny będącej w władzy oszustów i handlarza miłością. W rolach głównych Daniel Porola i Pierre Bateheff. W filmie tym odżył po 50 letniej przerwie „Kankan” taniec podniety zmysłowej. Nad pogram atrakcje dźwiękowe.

Dziś! Wszelkowi sławie król tenorów JAN KIEPURA i najw. gwiazda enranu BRYGIDA HEILM w arcyfilmie śpiewno-dźwiękowym  
NEAPOL, ŚPIEWAJĄCE MIASTO. Dramat miłosny. Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i w Wiedniu. Jan Kiepora odśpiewa polski piosenki „Zejd do gondoli” i „Signora, ja cie dziś urzekałem pierwszy raz”. Nad program: Dodatek dźwiękowy. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt, o g. 2. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dziś 2 ga i ostatnia serja rewelacyjnego filmu  
W rol. gl. Mia May, Conrad Veidt, Lya de Putti, B. Goetzke, P. Richter, Erna Morena i Olaf Flood.  
Wielka epopeja miłości i poświęcenia.

Dziś! Wszelkowi sławie król tenorów JAN KIEPURA i najw. gwiazda enranu BRYGIDA HEILM w arcyfilmie śpiewno-dźwiękowym  
NEAPOL, ŚPIEWAJĄCE MIASTO. Dramat miłosny. Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i w Wiedniu. Jan Kiepora odśpiewa polski piosenki „Zejd do gondoli” i „Signora, ja cie dziś urzekałem pierwszy raz”. Nad program: Dodatek dźwiękowy. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt, o g. 2. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dziś korona polskich dźwiękowców  
10-ciu z PAWIAKA  
W rol. gl. ZOFJA BATYCKA, KAROLINA WĘGRZYŃ, Kaz. JUSTIAN. 2 doza.  
Dla młodzieży dozwolone.

Wielki przebój dźwiękowy  
MIŁOŚĆ ŻORZĘTY  
Trag-dja dziewczyny będącej w władzy oszustów i handlarza miłością. W rolach głównych Daniel Porola i Pierre Bateheff. W filmie tym odżył po 50 letniej przerwie „Kankan” taniec podniety zmysłowej. Nad pogram atrakcje dźwiękowe.

Dziś! Wszelkowi sławie król tenorów JAN KIEPURA i najw. gwiazda enranu BRYGIDA HEILM w arcyfilmie śpiewno-dźwiękowym  
NEAPOL, ŚPIEWAJĄCE MIASTO. Dramat miłosny. Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i w Wiedniu. Jan Kiepora odśpiewa polski piosenki „Zejd do gondoli” i „Signora, ja cie dziś urzekałem pierwszy raz”. Nad program: Dodatek dźwiękowy. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt, o g. 2. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dziś 2 ga i ostatnia serja rewelacyjnego filmu  
W rol. gl. Mia May, Conrad Veidt, Lya de Putti, B. Goetzke, P. Richter, Erna Morena i Olaf Flood.  
Wielka epopeja miłości i poświęcenia.

Dziś! Wszelkowi sławie król tenorów JAN KIEPURA i najw. gwiazda enranu BRYGIDA HEILM w arcyfilmie śpiewno-dźwiękowym  
NEAPOL, ŚPIEWAJĄCE MIASTO. Dramat miłosny. Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i w Wiedniu. Jan Kiepora odśpiewa polski piosenki „Zejd do gondoli” i „Signora, ja cie dziś urzekałem pierwszy raz”. Nad program: Dodatek dźwiękowy. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt, o g. 2. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dziś korona polskich dźwiękowców  
10-ciu z PAWIAKA  
W rol. gl. ZOFJA BATYCKA, KAROLINA WĘGRZYŃ, Kaz. JUSTIAN. 2 doza.  
Dla młodzieży dozwolone.

Wielki przebój dźwiękowy  
MIŁOŚĆ ŻORZĘTY  
Trag-dja dziewczyny będącej w władzy oszustów i handlarza miłością. W rolach głównych Daniel Porola i Pierre Bateheff. W filmie tym odżył po 50 letniej przerwie „Kankan” taniec podniety zmysłowej. Nad pogram atrakcje dźwiękowe.

Dziś! Wszelkowi sławie król tenorów JAN KIEPURA i najw. gwiazda enranu BRYGIDA HEILM w arcyfilmie śpiewno-dźwiękowym  
NEAPOL, ŚPIEWAJĄCE MIASTO. Dramat miłosny. Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i w Wiedniu. Jan Kiepora odśpiewa polski piosenki „Zejd do gondoli” i „Signora, ja cie dziś urzekałem pierwszy raz”. Nad program: Dodatek dźwiękowy. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt, o g. 2. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dziś 2 ga i ostatnia serja rewelacyjnego filmu  
W rol. gl. Mia May, Conrad Veidt, Lya de Putti, B. Goetzke, P. Richter, Erna Morena i Olaf Flood.  
Wielka epopeja miłości i poświęcenia.

Dziś! Wszelkowi sławie król tenorów JAN KIEPURA i najw. gwiazda enranu BRYGIDA HEILM w arcyfilmie śpiewno-dźwiękowym  
NEAPOL, ŚPIEWAJĄCE MIASTO. Dramat miłosny. Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i w Wiedniu. Jan Kiepora odśpiewa polski piosenki „Zejd do gondoli” i „Signora, ja cie dziś urzekałem pierwszy raz”. Nad program: Dodatek dźwiękowy. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt, o g. 2. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dziś korona polskich dźwiękowców  
10-ciu z PAWIAKA  
W rol. gl. ZOFJA BATYCKA, KAROLINA WĘGRZYŃ, Kaz. JUSTIAN. 2 doza.  
Dla młodzieży dozwolone.

Wielki przebój dźwiękowy  
MIŁOŚĆ ŻORZĘTY  
Trag-dja dziewczyny będącej w władzy oszustów i handlarza miłością. W rolach głównych Daniel Porola i Pierre Bateheff. W filmie tym odżył po 50 letniej przerwie „Kankan” taniec podniety zmysłowej. Nad pogram atrakcje dźwiękowe.

Dziś! Wszelkowi sławie król tenorów JAN KIEPURA i najw. gwiazda enranu BRYGIDA HEILM w arcyfilmie śpiewno-dźwiękowym  
NEAPOL, ŚPIEWAJĄCE MIASTO. Dramat miłosny. Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i w Wiedniu. Jan Kiepora odśpiewa polski piosenki „Zejd do gondoli” i „Signora, ja cie dziś urzekałem pierwszy raz”. Nad program: Dodatek dźwiękowy. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt, o g. 2. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dziś 2 ga i ostatnia serja rewelacyjnego filmu  
W rol. gl. Mia May, Conrad Veidt, Lya de Putti, B. Goetzke, P. Richter, Erna Morena i Olaf Flood.  
Wielka epopeja miłości i poświęcenia.

Dziś! Wszelkowi sławie król tenorów JAN KIEPURA i najw. gwiazda enranu BRYGIDA HEILM w arcyfilmie śpiewno-dźwiękowym  
NEAPOL, ŚPIEWAJĄCE MIASTO. Dramat miłosny. Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i w Wiedniu. Jan Kiepora odśpiewa polski piosenki „Zejd do gondoli” i „Signora, ja cie dziś urzekałem pierwszy raz”. Nad program: Dodatek dźwiękowy. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt, o g. 2. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dziś korona polskich dźwiękowców  
10-ciu z PAWIAKA  
W rol. gl. ZOFJA BATYCKA, KAROLINA WĘGRZYŃ, Kaz. JUSTIAN. 2 doza.  
Dla młodzieży dozwolone.

Wielki przebój dźwiękowy  
MIŁOŚĆ ŻORZĘTY  
Trag-dja dziewczyny będącej w władzy oszustów i handlarza miłością. W rolach głównych Daniel Porola i Pierre Bateheff. W filmie tym odżył po 50 letniej przerwie „Kankan” taniec podniety zmysłowej. Nad pogram atrakcje dźwiękowe.

Dziś! Wszelkowi sławie król tenorów JAN KIEPURA i najw. gwiazda enranu BRYGIDA HEILM w arcyfilmie śpiewno-dźwiękowym  
NEAPOL, ŚPIEWAJĄCE MIASTO. Dramat miłosny. Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i w Wiedniu. Jan Kiepora odśpiewa polski piosenki „Zejd do gondoli” i „Signora, ja cie dziś urzeka